



Oto portret turystów
zgrupowanych
w dniu 14.09. 2002 r.
na szczytach:
Bocheńca - 140 osób



i Przehyby
150 osób

Obchody setnej rocznicy rozstrzygnięcia sporu granicznego o Morskie Oko

100 lat temu Towarzystwo Tatrzańskie włączyło się w międzynarodową batalię o Morskie Oko. W roku 2002 - uroczystości rocznicowe rozstrzygnięcia sporu granicznego również nie obyły się bez udziału towarzystwa.



W SETNĄ ROCZNICĘ ROZSTRZYgniĘCIA
SPORU GRANICZNEGO O MORSKIE OKO.

serdecznie zapraszamy:

**DNIA 14 WRZEŚNIA 2002 NA UROCZYŚTOŚĆ
ODŚLONIECIA TABLICY PAMIĄTKOWEJ
NAD MORSKIM OKIEM**

W programie:

- od godz. 15.30 - w rejonie Palenicy Białczańskiej Morskiego Oka
 - widowisko plenerowe „Na przełęczy” - fragmenty wg. Stanisława Witkiewicza
 - w wykonaniu Artystów Teatru S.I. Witkiewicza. Reżyseria Andrzej Dziuk.
 - około godz. 17.00 odsłonięcie tablicy pamiątkowej
- Imprezy towarzyszące:**
- 5.09.02 godz. 18.00 Czwartek Literacki - „Morskie Oko w literaturze i kulturze polskiej” prof. dr Jacek Kolbuszewski - Czytelnia Miejskiej Biblioteki Publicznej, ul. Łukaszcówki 4
 - 12.09.02 godz. 16.00 odsłonięcie po renowacji nagrobka dr Aleksandra Mniszka Tchórznickiego na cmentarzu przy ul. Nowotarskiej w Zakopanem
 - Marian Matusiak, dr Jerzy Roszkowski „Spór o Morskie Oko i jego rozstrzygnięcie 13.09.1902r”. Bioto Izba, ul. Kościuszki 2. Organizator Towarzystwo Opieki nad Zabytkami
 - Wystawa fotograficzna „Tatry w malarstwie, rysunku i grafice” Galeria Sztuki Muzeum Tatrzańskie, Koziniec 1
 - 9.09.02 Final konkursu o życiu i działalności prof. Oswalda Balzera i Władysława hr. Zamoyskiego w Zespole Szkół Ogólnokształcących.
 - 14.09.02 Rajd młodzieży ZSO do Morskiego Oka.

Wójt Gminy
Bukowina Tatrzańska
Józef Milan Modla

Dyrektor TPN
Paweł Skawiński

Burmistrz Zakopanego
Piotr Bąk

Współorganizatorzy:

Starostwo Tatrzańskie, Teatr S.I. Witkiewicza, PTTK, TOPR, Związek Podhalan, LO im. Oswalda Balzera, Schronisko nad Morskim Okiem, MUSIC INFO Sp-ka Z o.o. Kraków.

BURMISTRZ MIASTA ZAKOPANE

Sz.P. Jerzy Kalarus
Prezes PTTK Spółka z o.o. „Karpaty”
ul. Rynek 9 33-300 Nowy Sącz

W imieniu Uczestników Uroczystości 100 - lecia Rozstrzygnięcia Sporu Granicznego o Morskie Oko i własnym pragnę przekazać słowa wdzięczności dla Pana oraz Jego Współpracowników za współorganizację imprezy.

Wysoka cena przebiegu Uroczystości, jest także Waszą zasługą.

Mam nadzieję, że zorganizowana wspólnie Uroczystość będzie przez wiele lat wspominana jako wydarzenie kulturalne i patriotyczne naszej ziemi.

Jeszcze raz serdecznie dziękuję. Pozostaję z głębokim szacunkiem.

Burmistrz Piotr Bąk

Zakopane, dnia 16 września 2002 roku

34-500 Zakopane, ul. Kościuszki 13, tel.(0-18) 201-35-99 lub (0-18) 201-40-31, fax.(0-18) 201-54-52
e-mail:office@um.zakopane.pl



Kronika

14-16. 06. 2002

Koło Przewodników
wycieczka na Węgry - osób 42.

16. 06. 2002

Koło Grodzkie - Słowacki Raj
- osób 47.

27-29. 06. 2002

Komisja Młodzieżowa
- Węgry - osób 50.

30. 06. 2002

Komisja Turystyki Górskiej -
Familijne Wędrówki z KTG -
Pilsko - osób 46.

30. 06. - 10. 07. 2002

Yacht Club - kurs żeglarski na
stopień żeglarza jachtowego
- osób 9.

6. 07. 2002

Komisja Krajoznawcza -
Przydonica - Rożnów - Tropstyn -
osób 9.

7. 07. 2002

Koło Grodzkie - Słowacja -
Velka Vapenica - osób 39.

13. 07. 2002

Yacht Club - regaty o „Błękitną
Wstęgę Jeziora Rożnowskiego”.

14. 07. 2002

Koło Grodzkie - Słowacja - Wielki
Krywań - osób 49.

21. 07. 2002

Koło Grodzkie - Tatry Polskie -
Zawrat - osób 49.

28. 07. 2002

Koło Grodzkie - Słowacja - Grań
Salatynu - osób 49.

28. 07. 2002

Yacht Club - regaty przesiadkowe
w klasie Puck na Jeziorze
Czorszyńskim.

2-4. 08. 2002

Yacht Club - start w Regatach
Żeglarskich „o Puchar
Podkarpacia”.

3. 08. 2002

Komisja Krajoznawcza -
Południowa brama Sądeckizyny
- osób 41.

4. 08. 2002

Koło Grodzkie - Słowacja -
Czerwona Ławka - osób 44.

11. 08. 2002

Koło Grodzkie - Słowacja -
Rohatka - osób 50.

17. 08. 2002

Komisja Młodzieżowa - 1 Piknik
Małopolski dla młodzieży
niepełnosprawnej w Feleczynie
- osób 50.

18. 08. 2002

Zawody hippiczne - Ośrodek
Turystyki Jeździeckiej.

24-25. 08. 2002

Komisja Turystyki Górskiej - IX
Familijne Wędrówki z KTG -
Bieszczady - osób 45.

25. 08. 2002

Koło Grodzkie - Słowacja - Velki
Sokol - osób 47.

20-26. 08. 2002

Komisja Opieki nad Zabytkami -
wycieczka szkoleniowa do
Sandomierza - osób 8.

24-25. 08. 2002

Yacht Club - regaty „o Puchar
Lata” dla juniorów.

1. 09. 2002

Koło Grodzkie - Tatry Polskie -
Czerwone Wierchy - osób 49.

6-8. 09. 2002

Yacht Club - Ogólnopolskie Regaty
„Puchar Ziemi Sądeckiej”.

7-8. 09. 2002

Rajd konny Rytro-Uhryń-Rytro
- 10 uczestników

7. 09. 2002

Komisja Krajoznawcza - Biecz -
osób 36.

8. 09. 2002

Koło Grodzkie - Tatry Polskie -
Rysy - osób 48.

10-11. 09. 2002

Yacht Club - regaty żeglarskie w
kl. Optimist Open - 13 załóg.

14. 09. 2002

Komisja Turystyki Górskiej -
Przehyba - „Spotkania na szczy-
tach” - osób 150.

15. 09. 2002

Koło Grodzkie - Beskid Mały -
Leskowiec - osób 20.

19-20. 09. 2002

XXIII Turystyczny Zlot im.mjr
Juliana Zubka „Tatara” - osób
427.

20-21. 09. 2002

Komisja Turystyki Rowerowej - 3
Rowerowy Rajd Górski
pograniczem polsko - słowackim
osób 62.

21. 09. 2002

Komisja Opieki nad Zabytkami -
Kraków - osób 15.

22. 09. 2002

Koło Grodzkie - Słowacja -
Jagnięcy Szczyt - osób 36.

29. 09. 2002

Koło Grodzkie - Słowacja -
Słowacki Raj - osób 36.



Pogórze Ciężkowickie. Fot. Zofia Szubeld

■ KOMISJA TURYSTYKI GÓRSKIEJ

KURS ZNAKARSKI W NOWYM SĄCZU

W końcu kwietnia br. odbył się czwarty już (od 1993 r.) kurs dla kandydatów dla znakarzy szlaków górskich.

Poprzednie dwa przygotowywał Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK - w 1993 r. w Myślenicach - Zarabiu oraz w 1995 r. w Bacówce PTTK na Brzance. Od 2000 r. organizacją kursów zajmują się oddziały PTTK. W 2000 r. była to Sucha Beskidzka, a przed zbliżającym się sezonem 2002 nowi adepci znakarskiego fachu wyrazili zainteresowanie zdobyciem uprawnień na szkoleniu zorganizowanym przez Oddział PTTK Beskid w Nowym Sączu. Na kursach COTG PTTK pomyślanych jako centralne dla kandydatów z różnych oddziałów górskich w Polsce towarzyszył mi jako współszkolący Leszek Maślanka z Myślenic, w kursach oddziałowych pomaga kształcić przyszłych znakarzy Kazimierz Sowa z Limanowej. Wśród 9-osobowej grupy kursantów (liczebnie optymalna na dwóch szkolących) zgłosili się przede wszystkim ludzie młodzi, w tym przewodnicy beskidzcy (m.in. z SKPB w Krakowie), przodownicy turystyki górskiej oraz jeden ratownik z Krynickiej Grupy GOPR. Te wysokie formalnie kwalifikacje kandydatów od razu postawiły kurs na wyższej poprzeczce, na co wpłynęła również bezpośrednia opieka nad szkoleniem wiceprezowskiej Oddziału PTTK Beskid - Małgorzaty Borsukowskiej - Stefaniczek, doświadczonego znakarza szlaków od ponad ćwierć wieku, a od niedawna również członka KTG ZG PTTK.

A oto lista nowych kandydatów na znakarzy: *Andrzej Zbozień, Barbara Grzybowska, Paweł Hebenstreit, Michał Maciejczyk, Piotr Maślanka, Stanisław Musiał, Paulina Pietrzak, Piotr Gorzyniec, Miłosz Sobczyński* (syn śp. Ewy Sobczyńskiej, zasłużonej działaczki sądeckiego środowiska PTTK, w latach 80 kierowniczką schroniska PTTK na Łabowskiej Hali). To przypadek potwierdzający dziedziczenie turystycznych zainteresowań przez dzieci rodziców, którzy także turystyce na stałe się poświęcili. Podobną prawidłowość widać zresztą przy zdobywaniu uprawnień przodowników tg.

Do merytorycznego poziomu kandydatów - o czym wyżej - musieliśmy od razu z Kazimierzem Sową dostosować, niejako z marszu, teoretyczną część kursu. Truizmem bowiem byłoby wyjaśnianie, co to szlak turysty-

czny i jakie są jego podstawowe funkcje - górskim przewodnikiem, przodownikiem czy ratownikowi GOPR-u. Na najważniejszą, praktyczną część szkolenia odbyłą w bajkowej, wiosennej scenerii, wśród malowniczych widoków, Oddział PTTK Beskid słusznie wytypował niebieski szlak z Nowego Sącza w kierunku Jodłowej i Rosochatki. Szlak ten prowadzi z centrum dużej miejskiej aglomeracji, przez podmiejskie opłotki na górski grzbiet Mużenia. Pojawienie się grupy aktywistów z pędzlami, farbami, szczotkami, szczotkami oraz siekierą zawsze budzi małą sensację, szczególnie na terenach miejskiej aglomeracji. Tak było i tym razem. Już na samym wstępie trzeba było połączyć wyjście dwóch szlaków w jedno stanowisko (niebieski na Rosochatkę i zielony na Makowicę), przenosząc drogowy szlak zielonego tam, gdzie znajduje się początek obydwu szlaków. Na inauguracyjne znaki kursu wytypowaliśmy dorodny świerk przed wejściem na stację kolejową w Nowym Sączu. Kandydaci na znakarzy już na wstępie mogli docenić trud tego powołania. Po pierwszej godzinie od rozpoczęcia pracy znajdowaliśmy się zaledwie 300 m od stacji. Okres, jaki minął od poprzedniej konserwacji niebieskiego szlaku, wymagał nie tylko odnowienia szlaków istniejących, ale wprowadzania lokalnych korekt sytuacyjnych, dodatkowego oznaczania skrętów, edukacji szczególnie wymagających dla każdego z kursantów strzałek. Pewne małe niekonsekwencje w przebiegu szlaku miały dla kandydatów wymiar edukacyjny w nabywaniu znakarskich szlifów. W niektórych miejscach w rejonie ul. Lwowskiej zauważyli przyszli znakarze szlak niebieski wytyczony po obydwu stronach dwupasmowej, szerokiej teraz arterii. W rejonie nowego mostu na Kamienicy Nawojowskiej, z powodu malowania słupów, w szeregu miejscach paski szlaków zatarto. Z kolei część znaków w podsąddeckich Chruślicach znalazła się obecnie wewnątrz prywatnych posesji, a odnawianie takich zawsze bywa problematyczne. Baczny obserwator dostrzeże również w terenie ślady po znakach bardzo dawnych, tych z lat 60., o znacznie większych rozmiarach 20x 12 cm (na zboczu Mużenia). Jak zawsze, na kursie były małe dylematy z miejscami usytuowania szlaków tzn. łamanych oraz strzałek - gdyż pomimo określonych wymogów znakarskiej instrukcji problem ten w zderzeniu z tym, co widzimy w terenie, często wymaga niekonwencjonalnych decyzji. Sympatyczne stało się napotkanie na drodze naszego szkolenia jednego szlaku w kolorze czerwonym (?!),

na sporym odłamku piaskowca, zapewne przeniesionego tutaj z innego miejsca miasta, gdzie przebiegają szlaki właśnie koloru czerwonego na Kobylnicę na Podgórzu Rożnowskim. Najtrudniejsza sztuka znakarskiego rzemiosła sprowadza się do stopniowego dążenia do takiego prowadzenia szlaku, aby osiągnąć sytuację: turysta nie powinien wędrować od znaku do znaku (kolejny znak widoczny od poprzedniego), lecz przebieg szlaku powinien go jedynie dyskretnie upewniać, iż wędruje prawidłową drogą. Nagrodą dla gremium kursantów stała się wyborowa panorama ze zbroczy Mużenia na całą sądecką aglomerację, Pasma Radziejowej i częściowo Jaworzyny Krynickiej, a w tle na ośnieżony łańcuch Tatr. Wymiernym zyskiem dla Oddziału PTTK Beskid będą nowi znakarze, którzy po dalszym szkoleniu u boku

doświadczonych sądeckich wirtuozów od tego fachu otrzymają upragnione uprawnienia.

Na koniec słowo serdecznych pozdrowień dla nestora sądeckiego znakarstwa Leopolda Bieniasza, od niedawna Członka Honorowego PTTK. Drogi Panie Leopoldzie! Rośnie kadra Pana następców, którzy dbać będą, aby szlaki Oddziału PTTK Beskid zostały zachowane w przyszłości w dobrym stanie.

Należy jeszcze poinformować, że w ostatnich dniach Oddział PTTK Beskid w Nowym Sączu przesłał do KTG ZG PTTK unowocześnioną dokumentację wszystkich swoich szlaków, a więc kasetę CD-ROM i mapy w dokładnej skali, które powyższą sieć odwzorowują.

Andrzej Matuszczyk

Przedruk z „Na szlaku“ Nr 6/2002

„Spotkania na szczytach

Drugą imprezą Międzynarodowego Roku Gór było „Spotkanie na szczytach” w dniu 14.09.02. My wybraliśmy Przehybę - na którą przybyło ponad 150 osób.

Byli to turyści piesi, rowerzyści, a nawet przedstawiciele Klubu Jeździeckiego na koniach. Towarzyszyli nam dziennikarze Dziennika Polskiego i Gazety Krakowskiej, Telewizji Kraków oraz Radia Echo - ciekawi czy zdobędziemy rekord Guinnessa polegający na jednoczesnym pobycie na wycieczce górskiej. Imprezy takie organizowane były przez Oddziały PTTK w całej Polsce - a u nas spotkanie odbyło się też na drugim szczycie - na Bocheńcu - o czym piszemy w dalszej części. Dla przybyłych na Przehybę turystów zor-

ganizowaliśmy zawody sprawnościowe i quiz turystyczny. Zwycięzcy zostali obdarowani nagrodami. Wszyscy zaś uczestnicy po wpisaniu się na listę otrzymali certyfikat i mogli nabyć okolicznościowe znaczki oraz koszulki i czapki z emblematem MRG. O 13:30 wykonano wspólne zdjęcie, które będzie częścią Portretu turystów A.D. 2002. Ukazało się ono w Dzienniku Polskim, a całość (ze wszystkich szczytów) zostanie opublikowana w specjalnym numerze Gościńca.

Przewodnicząca KTG

Małgorzata Borsukowska Stefaniczek



Wszyscy jesteśmy ludźmi gór

Nieważne czy mieszkamy na poziomie morza, czy na największych wysokościach, wszyscy jesteśmy ludźmi gór. Jesteśmy związani z górami, i góry wpływają na nas na więcej sposobów, niż to sobie możemy wyobrazić. Góry dostarczają większość czystej wody, są takim samym – lub większym – rezerwuarem różnorodności biologicznej jak pozostałe obszary Ziemi, i na koniec, są domem dla jednego na dziesięciu ludzi. Jednakże wojna, ubóstwo, głód, zmiany klimatu i zniszczenie środowiska zagrażają sieci życia wspieranej przez góry.

Międzynarodowy Rok Gór jest okazją dla przedsięwzięcia kroków aby chronić górskie ekosystemy, szerzyć pokój i stabilność w górskich regionach, i pomóc ludziom tam mieszkającym zrealizować ich cele i aspiracje. Dbając o góry świata, pomagamy zapewnić długotrwałe bezpieczeństwo i przetrwanie wszystkiego tego, co jest z nimi związane, włączając w to nas samych.

(Deklaracja programowa na stronie internetowej Międzynarodowego Roku Gór)

XXIII Turystyczny Zlot im. mjr Juliana Zubka „Tatara”

Zlot rozpoczął się 19.09.br. złożeniem kwiatów na grobie długoletniego Prezesa Oddziału PTTK „Beskid” a zarazem żołnierza 9 kompani Władysława Stendery p.s. „Gwidon”.

Następnie udano się na Łabowską Halę, gdzie po złożeniu kwiatów przed pomnikiem partyzantów - byli partyzanci spotkali się z licznie przybyłą młodzieżą, by podzielić się z nią wspomnieniami z przeprowadzonych akcji bojowych. Drugi dzień rozpoczęto od złożenia kwiatów na grobach zmarłych partyzantów pochowanych w Starym Sączu i w Rytrze, po czym udano się na Mszę św. do Łomnicy. Następnie przy pomniku na podwórzu szkoły noszącej imię 9 kompanii 3 batalionu I Pułku Strzelców Podhalańskich AK, na którym są wyryte nazwiska wszystkich partyzantów oddziału „Tatara” złożono kwiaty, poczym odbył się apel poległych i przemówienia dyrektorki szkoły oraz przedstawicieli gminy i Oddziału PTTK. Po odmaszerowaniu młodzieży szkolnej, partyzanci oraz goście zwiedzili izbę pamięci, poświęconą oddziałowi „Tatara” a następnie uczestniczyli w krótkiej akademii, po której uczestników uraczono smacznym obiadem. Zlot zakończono przy grobie mjr Juliana Zubka „Tatara” w Piwnicznej, składając wiązanki kwiatów.



Na cmentarzu w Starym Sączu



Przed pomnikiem w Łomnicy

fot. M. Biskupska

Zapraszamy Rodziny i indywidualnych sympatyków
na zakończenie IX Familijnych Wędrówek z KTG
w dniu 20 października. Szczegóły na afiszach.

■ KOMISJA OPIEKI NAD ZABYTKAMI

„Odwiedzili nas”

W dniach 24-25 sierpnia 2002 r. gościła w Brzesku i Nowym Sączu - Komisja Opieki nad Zabytkami Zarządu Głównego PTTK pod Przewodnictwem V-ce Prezesa ZG prof. Franciszka Midury. W sobotę w godzinach dopołudniowych Komisja spotkała się w Brzesku z przedstawicielami władz, Burmistrzem - Januszem Musiałem, Starostą Brzeskim - Grzegorzem Wawryką oraz przedstawicielami Zarządów. Głównym celem spotkania była sprawa pałacu Gentza. Od września br. pałac opuściła mieszcząca się tam od wojny szkoła, pozostawiając obiekt, który wymaga olbrzymiego remontu i zagospodarowania. Na trasie znalazł się również Szczepanów oraz Mokrzycki z zabudowaniami tzw. „ulicówki”. Następnie Komisja wraz z Kol. Cecylią Serwin, która towarzyszyła gościom spotkała się w siedzibie naszego Oddziału z Prezesem Adamem Sobczykiem oraz Prezesem Jerzym Kalarusem na krótkie rozmowy - zapoznanie się z naszym obiektem, oraz spacer po rynku sądeckim. Gości bardzo zainteresowały tabliczki informacyjne na obiektach zabytkowych Nowego Sącza, założone przez Komisję Opieki nad Zabytkami naszego Oddziału. Następnie wszyscy udali się na Przehybę. Tam Prezes Adam Sobczyk zapoznał z planami zagospodarowania Betlejemki na Muzeum Turystyki w Beskidzie Sądeckim. Komisja zadeklarowała pomoc przy organizacji tej placówki. Wieczorem było wspólne ognisko. Rankiem była mgła, nie było nic widać (szkoda). Później zrobiło się ciepłutko - goście odwiedzili jeszcze Piwniczną oraz w powrotnej drodze Rytro - nasz Dom Wycieczkowy „Pod Roztoką”.

Gospodarze naszych obiektów tak Ola Bielakowa jak i rodzina Kuligów łącznie z synem Tomkiem stanęli jak zawsze na wysokości zadania. Goście wyjechali bardzo zadowoleni pod wrażeniem tak widoków jak i naszej pracy na rzecz ochrony zabytków i całego Towarzystwa.

Cecylia Serwin



Wycieczka do Sandomierza

Tradycyjnie już w wakacje Komisja Opieki nad Zabytkami zorganizowała dla swoich członków, a tym razem również dla członków Komisji Krajoznawczej siedmiodniową wycieczkę. W tym roku punktem wypadowym był Sandomierz, z którego robiliśmy wycieczki środkami komunikacji lokalnej do okolicznych miejscowości. Zwiedziliśmy:

- Opatów z klasztorem Ojców Bernardynów z 1469 r.
- Ujazd, w którym znajduje się ciekawy, ufortyfikowany pałac zwany Krzyżtoporem. Ufundował go Krzysztof Ossoliński. Wg. tradycji pałac miał symbolizować kalendarz - 4 baszty to kwartały, 12 sal balowych - miesiące, 56 pokoi - tygodnie i 365 okien - czyli dni. Pałac opustoszał po roku 1770 - obecnie trwają w nim prace zabezpieczające.
- Klementów - a w nim ciekawy kościół z XVII w. zbudowany na planie elipsy.
- Sulisławice - dwa kościoły, z których jeden pochodzi z XIII w., a drugi z końca XIX w. W tym kościele znajduje się obraz Matki Boskiej Bolesnej ze „szkoły sądeckiej” - z ok. 1450 r. Ma on wymiary 22x22 cm. i był wieczkiem bursy (pudełka) dla chorych, którą używał kapłan wojskowy.
- Koprzywnicę i Zawichost - z ciekawymi zabytkowymi kościołami.
- Baranów - zamek i kościół z XVII w.
- Tarnobrzeg - kościół, miasto i odwiedziliśmy Oddział PTTK O/M „Siarkopol”.

Ostatnie dwa dni poświęciliśmy na zwiedzanie Sandomierza a w nim kościoły:

- p.w. św. Józefa
- Reformatów
- p.w. św. Michała
- katedrę
- p.w. św. Jakuba o.o. Dominikanów
- dom Długosza z Muzeum Diecezjalnym
- zamek w którym znajduje się muzeum, zrobiliśmy też spacer za miasto zwiedzając Góry Pieprzowe, wąwozy św. Jadwigi i Piszczeli oraz kopiec Salwe Regina. Wycieczka trwała od 20-26.08, a prowadził ją znakomicie kol. Edward Storch - przewodniczący Komisji Opieki nad Zabytkami.

Sandomierz - ratusz

Maria Biskupska.

■ YACHT CLUB PTTK

Z okazji 40-lecia YC PTTK „Beskid” w Nowym Sączu przedstawiamy krótką jego historię i osiągnięcia.

W 1962 roku istniejąca już Komisja Turystyki Wodnej podzieliła się na dwie komisje: Komisję Turystyki Krajoznawczej i Sekcję Żeglarską. W chwili założenia sekcja żeglarska liczyła 21 członków, w tym 13 żeglarzy, 5 sterników jachtowych, 2 instruktorów żeglarstwa i 1 sternika bojerowego. Pierwszą sekcją kierował Zarząd w składzie:

1. Józef Waško - komandor sekcji
2. Karol Hille - sekretarz
3. Stanisław Biskupski - skarbnik
4. Tadeusz Żygłowicz - kierownik wykształcenia żeglarskiego
5. Wiesław Szewczyk - kierownik d/s. sprzętu
6. Roman Rychlak - członek
7. Jan Gawłowski - członek
8. Romuald Sowa - członek
9. Władysław Migacz - członek

Sekcja posiada 1 łódź żaglową kl. „BM” zakupiona przez Oddział, ponadto korzystać z 3 łodzi „Turystka” udostępnionych przez sekcję żeglarską ZNTK. Już w 1962 roku zorganizowano kurs na stopień żeglarza, który ukończyło 40 osób. Zorganizowano również regaty Australijskie o Puchar Przechodni Zarządu Oddziału. W regatach wzięło udział 30 jachtów - rekordowa liczba w dotychczasowych regatach na Jeziorze Rożnowskim. Udział brali zawodnicy KS „Cracowia”, Yacht Club Kraków, LPŻ „Fregata” Kraków, „Budowlani” Nowa Huta, LPŻ Nowy Sącz i PTTK „Beskid”. Są to dane z Biuletynu Informatora PTTK z roku 1962. Jak na początek to nie mało! W roku 1963 zorganizowano jedyny od tego czasu kurs na kandydatów na instruktora żeglarstwa, którego wykładowcami byli między innymi mgr Józef Szafranski i mgr Jan Keller. W tym też roku odbył się pierwszy rejs mazurski sekcji w którym udział brały 2 załogi na jachtach Omega - sternicy: Józef Waško i Tadeusz Żygłowicz. Działalność zbliżona do tych z pierwszych lat prowadzona jest do dnia dzisiejszego. W 1968 roku komandorem klubu został dr Jerzy Masiór, który zainicjował zmianę nazwy na „Yacht Club PTTK Beskid”. Trzydziestoletni okres komandorowania dr Jerzego

Masióra to okres ciągłej budowy obiektów przystani od zera do stanu obecnego. Praca klubu ukierunkowana została przede wszystkim na młodzież początkowo w kl. Cadet, Hornet, OK., a następnie „Optimist”. Organizowano liczne regaty miejscowe, oraz wyjeżdżano na imprezy centralne w klasach młodzieżowych. Znaczne sukcesy osiągnęła działalność turystyczna na Centralnych Rejsach Mazurskich w latach 70-tych. Załogi YC PTTK wspólnie z ZNTK wygrały siedem ogólnopolskich regat, siedem razy zajęły II miejsce, dwa razy III. Żeglowano również po morzu, a pierwszy tytuł Kapitana Żeglugi Jachtowej zdobył Maciej Smaga. Główny autor sukcesów w turystyce mazurskiej Zbigniew Szim również intensywnie żeglował na morzu. Szeroka działalność Żeglarstwa Klubu umożliwiła dr Jerzemu Masiórowi starania o budowę jachtu morskiego dla młodzieży Sądecczyzny, co zostało uwiecznione sukcesem i ostatecznie budową jachtu i jego eksploatacją, którą kieruje Okręgowy Związek Żeglarski. Druga połowa lat 70-tych to dominacja działalności młodzieżowej w oparciu o szkołę podstawową Nr 13, gdzie organizatorem żeglarstwa młodzieżowego był przez wiele lat Tadeusz Gołaszewski, a trenerem Tadeusz Żygłowicz. Bywało, że w zajęciach żeglarskich jednorazowo brało udział 40 dzieci. Wyłoniła się grupa regatowa w kl. OK. Dinghy - Tomasz Żygłowicz jako junior 17 razy wygrał na Jeziorze Rożnowskim. W kl. Cadet - Przemysław Smajdor, w kl. Optimist - Piotr Pieniążek. Wyróżniającymi się zawodnikami byli: Wojciech Parużnik i jego brat Marcin, Grzegorz Czernecki, w kl. 420 Wiesław Król, w kl. OK. Michał Smajdor działający do dnia dzisiejszego. W klasach seniorów w regatach miejscowych do dzisiaj wyróżniają się Bogdan Łukasik, Wojciech Parużnik, Wiesław Król, bracia Smajdorowie. Okres budowy obiektów klubowych to lata 1968 - 1990. W roku 1968 powstał murowany parterowy „Domek Żeglarski” - ma 21 miejsc noclegowych i pokój bosmana. W latach 1971 - 1976 wybudowano 2 hangary z miejscami noclegowymi nad warsztatem szuterniczym. W latach 1985 - 1986 dokonano kamiennie - betonowego umocnienia brzegów oraz wybudowano budynek socjalny, piętrowy na 25 miejsc. Wybudowano również nowy „Domek Żeglarski” parterowy z hangarami w miejsce starego, który wyburzono. Budowę zakończono w roku 1990. Była to ostatnia nowa budowa. W latach 1996 - 1997 roku po uwagach Komisji Straży Pożarnych, dokonano znaczącej modernizacji obiektów mieszkalnych „budynku socjalnego”(25 miejsc) i hangarów (20 miejsc). Uzyskano ok. 50 tys. zł. z Urzędu Wojewódzkiego i część środków własnych dzięki czemu zmodernizowano i dobudowano nowe umywalnie i WC. Część mieszkaniową

hangaru wyłożono płytami gipsowymi, wykonano stalowe schodki i inne zabezpieczenia Ppoż. Po tych pracach obiekty zostały dopuszczone do eksploatacji. Wybudowano również drugie zejście do jeziora zakończone drugim pomostem pływającym. W latach 1996 - 97 wyasfaltowano drogę dojazdową i plac na łodzie. W latach 2000 - 2001 poszerzono drogę dojazdową i uporządkowano umocnienia brzegu układając kamienie i „wybiegi”.

Od roku 1997 rozpoczął się dynamiczny rozwój żeglarstwa regatowego który trwa do dnia dzisiejszego. Grupa rodziców: Tomasz Żyglowicz, Ryszard Duda, Mariusz Landowski, Marek Skóraś, Bogdan Pikor zakupili regatowe jachty optimist i rozpoczęli systematyczny trening i wyjazdy na Regaty Pucharowe. Najaktywniejszy z tej grupy Mariusz Landowski wraz z wymienionymi rodzicami w znacznej mierze, własnym sumptem wyjeżdżali w okresach wczesnowiosennych trenować z zawodnikami nawet do Chorwacji, a potem do Włoch (na jezioro Garda). Co roku uzyskiwano coraz lepsze wyniki. W roku 1998 Maciej Żyglowicz awansuje do grupy A, a w roku następnym Łukasz Dyląg, Miłosz Landowski, Andrzej Duda, Piotr Skóraś, Jakub Pikor - zawodnicy grupy B zajmują 2 i 3 miejsce w punktacji ogólnopolskiej w grupie B o Puchar Optimist.

W roku 2000 w Pucharze Polski w grupie A, w której startowało 126 osób - nasi zawodnicy zajęli 15 miejsce Maciej Żyglowicz, 29 - Piotr Skóraś, 35 - Łukasz Dyląg, 62 - Miłosz Landowski i 70 - Jakub Pikor. W grupie B na 546 zawodników zajęliśmy miejsca - od 77 do 160. Drużynowo w klasie A - Y.C. zajął 6 miejsce, a w grupie B - 25 miejsce. W ciągu tego sezonu Miłosz Landowski zrezygnował ze startów w klasie Optimist i rozpoczął starty na jachcie klasy LASER RADIAL zakupionym przez rodziców. Rodzice również zakupili łodzie regatowe dla wszystkich zawodników startujących w klasie Optimist. Pod względem ilości zawodników Y.C. PTTK Beskid zajął 5 miejsce w Polsce. Oprócz działalności regatowej wypływaliśmy na rejsy turystyczne po Jeziorach Rożnowskim i Solińskim, a nawet na Morze Bałtyckie i Adriatyk. W 2001 roku przeprowadzono szkolenie na stopień żeglarza dla 40 osób. Żeglowano po Jeziorze Rożnowskim i Solińskim, a 9 członków Y.C. żeglowało po Morzu Egejskim. Ale najwięcej czasu poświęcono działalności z młodzieżą w kierunku regatowym co zaowocowało zdobyciem przez Miłosza Landowskiego Pucharu Polski w klasie Laser Radial do lat 16, a później zajęciem przez niego 3-go miejsca w plebiscycie na najlepszego sportowca Sądeckizny. Wicemistrzem Polski w klasie Laser 4,7 został Maciej Żyglowicz. Również inni zawodnicy spisywali się bar-

dzo dobrze. Y.C. zrzesza 120 osób. Co roku prowadzi 2 - tygodniowy obóz żeglarski dla dzieci 10 - 13 lat i całosezonowe zajęcia praktyczne.

Redakcja

Nasze ostatnie osiągnięcia:

28.07 - Regaty przesiadkowe:

Wiesław Król i Wojciech Paruźnik zajęli I i II miejsce w regatach przesiadkowych w klasie Puck na Jeziorze Gorsztyńskim.

2 - 4. 08 - Regaty żeglarskie

„O puchar Podkarpacia”:

Katarzyna Białoń - I miejsce w grupie dziewcząt,
Daniel Stankiewicz - V miejsce w grupie chłopców.

10-11.09 - Regaty żeglarskie

w klasie Optimist Open:

I miejsce - Katarzyna Żyglowicz
II miejsce - Filip Skóraś
III miejsce - Katarzyna Białoń

w klasie UKS:

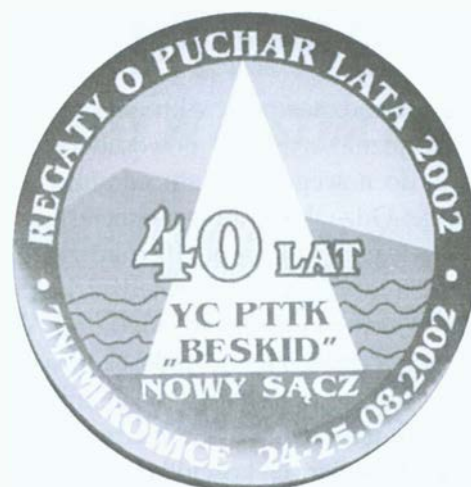
I miejsce Maciej Józefowski
II miejsce Kamil Szymbara
III miejsce Artur Ociepa

20-24.08 - Ogólnopolska Olimpiada

Młodzieży w Pucku:

I miejsce - i tytuł mistrza Polski juniorów zdobył Maciej Żyglowicz
IV miejsce - Miłosz Landowski
XIV miejsce - Piotr Skóraś
XX miejsce - Jakub Pikor

W punktacji klubowej nasz Yacht Club zajął II miejsce.



■ KOMISJA TURYSTYKI ROWEROWEJ

3 Rowerowy Rajd Górski Pograniczem Polsko - Słowackim 20-21 wrzesień 2002.

W dniach 20-21 września 2002 roku Komisja Turystyki Rowerowej PTTK Oddział „Beskid” w Nowym Sączu zorganizowała 3 Rowerowy Rajd Górski pograniczem Polsko- Słowackim. Celem rajdu zorganizowanego po raz trzeci to: popularyzacja górskiej turystyki rowerowej, podnoszenie kwalifikacji turystycznych, poznawania piękna gór i przyrody, zabytków i folkloru na pograniczu Polski i Słowacji oraz nawiązanie kontaktów z naszymi sąsiadami - Słowakami. Uczestnicy Rajdu w liczbie 60 osób - Polacy młodzież szkół podstawowych, gimnazjów, szkół średnich oraz studenci - Słowacy w tym roku nie dopisali na mecie zjawilo się tylko 5 osób z Litmanovej, Popradu i Lesnicy. Meta rajdu - spotkanie uczestników miało miejsce w LITMANOVEJ pięknej słowackiej miejscowości leżącej nad Potokiem Litmanowskim na południowych

stokach Eliaszkówki otoczonej wapiennymi turniami i piargami. Miejscowość znana z objawień Matki Bożej od 1990 roku, licznie odwiedzana przez pielgrzymów. Młodzież uczestnicząca w rajdzie także odbyła pielgrzymkę do „Pątniczego miasta”. Uczestnicy rajdu zostali gościnnie przyjęci przez Dyrektora Hotelu Turystycznego Milana Virę. Na mecie każdy z uczestników otrzymał pamiątkowy znaczek rajdowy oraz mapę turystyczną Beskid Sądecki / mapa obejmuje okolice Starej Lúbovny/. Zapraszamy na 4 Rowerowy Rajd Górski szlakami pogranicza Polsko-Słowackiego z metą w BARDEJOWIE (Bardejovské Kúpele) w dniach 20-21 września 2003 r.

*Z Turystycznym Pozdrowieniem Wiesław Wcześny
Litmanova 21.09.2002 r.*



■ KOMISJA KRAJOZNAWCZA

Komisja Krajoznawcza zaktualizowała dawną Odznakę Krajoznawczą woj. nowosądeckiego, dostosowując ją do nowego podziału administracyjnego. Nowa Sądecka Odznaka Krajoznawcza jest jednostopniowa i zdobywać ją można od 10 roku życia. Aby ją uzyskać trzeba w ciągu 3 lat zwiedzić kilkadziesiąt obiektów pogrupowanych w siedmiu działach. W ramach popularyzacji tej odznaki Komisja zorganizowała 2 wycieczki dla szerokiego ogółu mieszkańców: Tropie - północna brama Sądecczyzny wraz ze zwiedzaniem drewnianych kościółków obrzeża Jeziora

Rożnowskiego i Południowa Brama Sądecczyzny na trasie Stary Sącz - Moszczenica - Rytro - Piwniczna Zdrój - Żegiestów - Muszyna. Równocześnie Komisja popularyzuje Regionalną Odznakę Krajoznawczą. Pierwsza wycieczka z tego cyklu objęła zwiedzanie Biecza i drewnianych świątyń południowej części Pogórza Ciężkowickiego. Druga wycieczka uwzględniła dolinę Dunajca ze zwiedzaniem Czorsztyna i zapory oraz i najcenniejszych kościołów drewnianych Podhala.

Koło PTTK w Brzesku

„Spotkania na Szczytach” - 14.09.2002. Koło PTTK O/Beskid w Brzesku zaprosiło młodzież oraz wszystkich turystów na spotkanie w ramach Międzynarodowego Roku Gór na Bocheniec - 322 m.n.p.m. - góra nad Brzeskiem. Drużyny dochodziły trasami indywidualnymi. Większość wybrała trasę z Okocimia Górnego. Do naszego punktu przyjęcia dużym - zgłosiły się grupy zorganizowane z następujących szkół:

- 1) SKKT PTTK - Szkoła Podstawowa nr 2
- 2) Szkoła Podstawowa i Gimnazjum w Gnojniku
- 3) Gimnazjum nr 2 w Brzesku
- 4) Szkoła Podstawowa z Mokrzysek

oraz turyści indywidualni. Łącznie podpisało listę

zgodnie z wymogami - 140 osób. O godz. 11:00 odprawiona została koncelebrowana przez Księżyturystów Msza Św. polowa - obok Kościółka Św. Anny na Bocheńcu. Oprawę muzyczną zapewnili młodzi turyści z Gimnazjum nr 2 w Brzesku. Pogoda dopisała, było słonecznie, trochę wiatru, trochę mgły - dlatego nie było widać Tatr, ale Beskidy na południu Puszcza Niepołomska na pn - zach., oraz Tarnów na wschód i Brzesko jak na patelni. Atmosfera bardzo miła, turystyczna. Ten zjazd spełnił bardzo wielką rolę - następne grupy młodzieży chcą zapisać się do PTTK, chcą chodzić po górach i być w naszym Towarzystwie. I to jest najważniejsze.

Prezes Koła PTTK w Brzesku
Cecylia Senin.

XX jubileuszowa edycja „Rajdu Bestrampek” Zespołu Szkół Ekonomicznych w Nowym Sączu.

Już po raz dwudziesty Zarząd SKKT PTTK nr 13 przy Zespole Szkół Ekonomicznych zorganizował „Rajd Bestrampek”.

Wzięło w nim udział 268 uczniów z Zespołu Szkół Ekonomicznych, 5 uczniów ze Służby Maltańskiej, 36 nauczycieli, 2 przewodników beskidzkich i 3 żołnierzy ze Służby Maltańskiej. Uczestnicy przeszli jedną z siedmiu proponowanych przez organizatora tras. Na etapach na Cyrli i na Niemcowej odbyły się dwa konkursy: quiz krajoznawczy i samarytanka. Na mecie w Rytrze w Szkole Podstawowej uczestnicy odśpiewali jedną piosenkę turystyczną. Na mecie oczekiwał też rajdowców gorący posiłek w postaci wojskowej grochówki.



Członkowie i sympatycy Komisji Krajoznawczej w Bieczu przed Katedrą. Fot. Z. Szubelak

WITAMY W NASZYM GRONIE:

**KOŁO SKKT PRZY ZESPOLE SZKÓŁ NR 1
W NOWYM SĄCZU
IM. KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ.
ŻYCZYMY DUŻO SUKCESÓW
I CIEKAWYCH WYPRAW!**

REDAKCJA

Mieczysław Bogaczyk

Urodził się 3 sierpnia 1911 r. w Nowym Sączu. Jest synem Jana, gimnazjalnego profesora matematyki i fizyki, i Stanisławy z domu Völker, bratem Janiny ur. 1910. W roku 1946 ożenił się z Wandą z domu Kacz - ślub odbył się w przydrożnej kapliczce rodzinnej, postawionej przez dziadków żony w Cyganowicach pod Starym Sączem. Z tego związku urodziło się troje dzieci: Marek ur. 1947 (wykształcenie rolnicze), Danuta ur. 1951 (wykształcenie ekonomiczne) i Barbara ur. 1963 (art. plastyk z wykształceniem pedagogicznym). Mieczysław Bogaczyk pochodzi z rodziny, która już w kilku pokoleniach ujawniała talenty plastyczne. Brat stryjeczny jego ojca, Wincenty (1861 - 1933), był rzeźbiarzem wykształconym w Wiedniu, a znanym głównie z działalności w Warszawie. Ojciec miał zamiłowania krajoznawcze. Wykonał osiem albumików z precyzyjnymi rysunkami zabytków na ziemiach polskich. Nauczycielem rysunków Mieczysława w nowosądeckim gimnazjum humanistycznym był prof. Romuald Reguła. Swoje szkolne drzeworyty

M. Bogaczyk zamieszczał jako ilustracje w młodzieżowym dwutygodniku „Lot” (wydawany w Nowym Sączu w l. 1928 - 1931). W tym czasie także rzeźbił w drewnie małe figurki. Przedstawił je komisji kwalifikacyjnej do Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie i został przyjęty. W l. 1930 - 1938 studiował rzeźbę w pracowni prof. Xawerego Dunikowskiego. W 1936 r. przystąpił do nowosądeckiej awangardowej grupy artystyczno - literackiej „ŁOM” i został wybrany jej wiceprezesem (grupa działała w l. 1933 - 39). Od grudnia 1944 r. należy do Związku Polskich Artystów Plastyków. Najpierw zgłosił się do Oddziału ZPAP w Krośnie, ponieważ w czasie okupacji hitlerowskiej i tuż po wyzwoleniu Polski przebywał w pobliskich Rogach - rodzinnej wsi ojca. Schronił się tam, gdyż w Nowym Sączu był poszukiwany i ścigany przez gestapo. W Rogach współpracował z partyzanckim plutonem AK podporucznika Kochana. W lecie 1945 r. powrócił do Nowego Sącza na stałe, wstąpił do tutejszego Oddziału ZPAP i przez wiele lat pełnił funkcje



społeczne w zarządzie: był sekretarzem (1946 - 49), przewodniczącym (1950 - 53), członkiem zarządu (1974 - 80), zastępcą przewodniczącego (1980 - 83). Na okres 1949 - 1956 został mianowany przez Centralne Biuro Wystaw Artystycznych społecznym komisarzem wystaw plastycznych. Zajmował się organizowaniem szeregu ekspozycji środowiskowych w Nowym Sączu oraz w okolicznych miejscowościach. W 1951 r. pomagał w urządzeniu pierwszej w Nowym Sączu Wystawy Współczesnej Sądeckiej Sztuki Ludowej. W l. 1961 - 1971 należał do powstałej przy ZPAP „Grupy Czterech” (wraz z Marią Ritter, Janem Dzieślewskim i Stanisławem Szafranem).

Mieczysław Bogaczyk często eksponował swe prace na wystawach zbiorowych oraz brał udział w konkursach:

- 1938** Wystawa Artystów Plastyków Sądeckich z okazji Zjazdu Górskiego w Nowym Sączu.
- 1945** Wystawa Oddziału ZPAP w Krośnie (pierwsza powojenna).
- od 1945** Doroczna Wystawa Oddziału ZPAP w Nowym Sączu - stałe uczestnictwo.
- ok. 1950** Konkurs ogłoszony w związku z reformą pieniężną PRL.
- od 1952** Wystawa krakowskiego Okręgu ZPAP „Rzeźba Roku” - kilkakrotny udział.
- 1956** Konkurs na pomnik Adama



Mickiewicza w Nowym Sączu (zaproszono pięciu rzeźbiarzy: prof. Jerzego Bandurę z Krakowa, Jerzego Beresia z Krakowa, Antoniego Biłkę z Bielska - Białej, Mieczysława Bogaczyka z Nowego Sącza i Stanisława Rzeckiego z Krakowa - wybrano projekt J. Bandury do realizacji).

1960, 1962 „Człowiek i praca w Polsce Ludowej”, konkurs w Warszawie.

1961 Wystawa Oddziału ZPAP Nowy Sącz w Limanowej.

1962 - 1971 Wystawy I - V „Grupy Czterech” w Nowym Sączu.

1971 Wystawa Oddziału ZPAP Nowy Sącz w Rzeszowie.

1979 Prace Członków Zarządu Oddziału ZPAP Nowy Sącz w Myślenicach.

1982 „Jesienne Spotkanie” - przegląd współczesnej plastyki województwa nowosądeckiego, organizowany przez Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu.

od 1984 „Sądeczyzna Sądeczanie”, cykliczna wystawa ze zbiorów nowosądeckiego muzeum.

1993 Współczesna Sztuka Sądecka ze zbiorów nowosądeckiego muzeum, Lier (Belgia).

1995, 1996 „50 lat Oddziału ZPAP w Nowym Sączu”, Nowy Sącz, Kraków.

Otrzymał nagrody i stypendia twórcze:

1936 za całoroczne prace studyjne nagroda ASP w formie tygodniowej wycieczki do Wiednia.

1938 za ukończenie studiów z bardzo dobrym wynikiem nagroda ASP (300 zł), wykorzystana na dwutygodniową podróż do Włoch.

1939/40 roczne stypendium ministerialne na studia we Włoszech, niewykorzystane z powodu wybuchu drugiej wojny światowej.

1950 stypendium Ministerstwa Kultury i Sztuki na dwutygodniowy pobyt twórczy w hucie „Kościuszkowski” w Chorzowie.

1960 jednorazowe stypendium Ministerstwa Kultury i Sztuki na pracę twórczą.

1992 nagroda im. Bolesława Barbackiego za całokształt pracy twórczej.

1995 okolicznościowy medal „50 lat Oddziału ZPAP w Nowym Sączu”.

Ponadto Mieczysław Bogaczyk był pedagogiem, w latach 1946 - 48 i 1956 - 68 uczył rysunków w I i II Liceum Ogólnokształcącym w Nowym Sączu. W latach 1966 - 1976 pracował w dziale etnograficznym nowosądeckiego muzeum, zajmując się głównie sztuką ludową. Uczestniczył także w pracach przygotowawczych do otwarcia ekspozycji Sądeckiego Parku Etnograficznego. Ulubionym zajęciem artysty jest turystyka górską. Zdobywszy Odznakę Przewodnika Beskidzkiego I Klasy oraz Przewodnika Tatrzańskiego (na Tatrach Polskie i Słowackie), szereg lat prowadził szkolenia kandydatów na przewodników PTTK, zwłaszcza w latach 50 i 60-tych. Od 1958 r. przez dwadzieścia lat kierował podgrupą GOPR - Nowy Sącz. Dopiero przed kilkoma laty wycofał się z czynnego udziału w akcjach i dyżurach ratowniczych. Za tę działalność uzyskał cenne wyróżnienia: Złotą Odznakę PTTK (1960), Jubileuszową Odznakę Polskiego Związku Narciarskiego (1969), Złotą Plakietę Światowida (1970), Złotą Odznakę Zasłużony Działacz Turystyki (1977), Złotą Odznakę GOPR (1982), Odznakę Honorową za Zasługi dla Ratownictwa Górskiego (1992). Za

długoletnią aktywność zawodową, artystyczną i społeczną Mieczysław Bogaczyk otrzymał odznaczenia regionalne i państwowe: Za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej (1974), Zasłużony Działacz Kultury (1975), Złotą Tarczą Herbowa Miasta Nowego Sącza (1975, 1984), Złotą Odznakę za Zasługi dla Województwa Nowosądeckiego (1977), Złoty Krzyż Zasługi (1977), Medal Komisji Edukacji Narodowej (1984), Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1989).

*Nowy Sącz, kwiecień 1998 r.
Maria Teresa Maszczak.*

Kol. Mieczysław Bogaczyk należy do grupy pierwszych 5 osób wraz z kol. kol. Franciszkiem Czuchrą, Jerzym Mroczkowskim, Leonem Szwenikiem, Witoldem Tokarskim, które w roku 1948 otrzymały uprawnienia Przewodnika Górskiej Odznaki Turystycznej. W maju 1949 roku kol. Bogaczyk opracował pierwszy program szkolenia na I kurs Przewodnicki organizowany przez Oddział „Beskid” w Nowym Sączu. Szkolenia przewodnickie prowadził przez 20 lat. Poza tym w tym okresie przez kilka kadencji był członkiem Zarządu Oddziału, znakarzem szlaków, członkiem Komisji Weryfikacyjnej GOT. Wraz z kol. Dagnanem prowadził bardzo aktywną Komisję Opieki nad zabytkami. Należał do tych co społecznie prowadzili wycieczki, które odbywały się co tydzień. (tak jak dzisiaj). Wszystkie „obowiązki” turystyczne czynił z pasją i oddaniem. Jest dla nas przez te wszystkie lata wzorem do naśladowania. Życzymy drogi Mieczysławie, by długo jeszcze dane Ci było trzymać dłuto w ręce i tworzyć - czerpiąc z otaczającego nas świata - Beskidzkiego krajobrazu radość i natchnienie.

Sto lat i jeszcze dłużej w zdrowiu!

*Przewodnicy z Koła
PTTK Nowy Sącz Oddziału Beskid.*

O zabytkach tytułem przypomnienia

Encyklopedyczne określenie pojęcia; zabytek jest obiektem ruchomym lub nieruchomym, a także zespołem obiektów albo miejsc o wartości historycznej, naukowej, kulturowej lub artystycznej, podlegającym ochronie prawnej i wpisanym do rejestru zabytków.

Długa jest historia ochrony zabytków. Początkowo ochraniały obiekty sakralne jako obiekty sprawowania kultu religijnego; z tego rozwinęła się później światła myśl o ochronie materialnej wartości - pamiątki przeszłości. Warto wiedzieć, że w roku 1515 Rafael (Raffaello Santi, włoski malarz i architekt) został mianowany konserwatorem starożytnych zabytków Rzymu.

Historia ochrony zabytków w Polsce wiąże się przede wszystkim z powstaniem dzięki Izabeli Czartoryskiej Muzeum w Puławach. Pod koniec I wojny światowej, w roku 1918, w Polsce wydano pierwszy akt prawny o opiece nad zabytkami sztuki i kultury. W 1945 r. - powołano Naczelną Dyрекcję Muzeów i Ochrony Zabytków Departament Ochrony Zabytków - z Generalnym Konserwatorem Zabytków na czele, a w województwach - międzywojewódzkich konserwatorów zabytków. W 1961 r. przeprowadzono ewidencję zabytków architektury, a w roku 1962 powołano Ośrodek Dokumentacji Zabytków, który dokonał ich weryfikacji i klasyfikacji pięciostopniowej; najwyższe zakwalifikowane stanowiło grupę zerową, a następnie grupy - I, II, III i IV. W końcu 1977 r. do grupy zerowej było zakwalifikowanych 65 zespołów i obiektów.

Pismem okólnym wiceministra kultury i sztuki - Generalnego Konserwatora Zabytków z dnia 14 września 1978 r. klasyfikacyjny podział zabytków na grupy został w Polsce zniesiony.

Dnia 8 września 1994 r. wydane zostało Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej (ogłoszone w Monitorze Polskim nr 50 z dnia 16 IX 1994 r. pozycje 412-426) w sprawie uznania za pomniki historii:

- rezerwat archeologiczny Biskupin;
- Frombork - zespół katedralny;
- Gdańsk - miasto w zasięgu obwarowań z XVII w.;
- Gniezno-katedra pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i Św. Wojciecha;
- Częstochowa - Jasna Góra - zespół klasztoru oo. Paulinów;
- Kazimierz Dolny;

- Kraków - historyczny zespół miasta;
- Krzemionki - kopalnia z epoki neolitu (woj. kieleckie);
- Malbork - zespół zamku krzyżackiego;
- Wyspa Ostrów Lednicki (nieдалеко Gniezna);
- Toruń - Stare i Nowe Miasto;
- Warszawa - historyczny zespół miasta z traktem królewskim i Wilanowem;
- Wieliczka - Kopalnia Soli;
- Wrocław - zespół historycznego centrum;
- Zamość - historyczny zespół miasta w zasięgu obwarowań.



Międzynarodowy znak chronionych zabytków to kształt otwartej koperty kwadratowej (17x17 cm), skrzydło górne i dolne (trójkąt i kwadrat) - niebieskie, skrzydła boczne - białe, nad „kopertą” - prostokąt (17 x 5,5 cm) dla umieszczenia na nim nazwy obiektu

Obiekty i zespoły o najwyższej, światowej wartości zabytkowej, wpisywane na Listę Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO, można postrzegać jako swoistą współczesną listę „cudów świata”.

Światowe dziedzictwo to koncepcja ochrony najcenniejszych dóbr kultury i przyrody, której ramy prawne i organizacyjne wyznacza Konwencja UNESCO. W konwencji określono również mechanizmy pozwalające na sukcesywne uzupełnianie Listy Światowego Dziedzictwa, czuwanie nad właściwą ochroną obiektów i rozwijanie współpracy międzynarodowej.

Działania te są powierzane Komitetowi Światowego Dziedzictwa, w którego skład wchodzi przedstawiciele z 21 państw, wybieranych przez Walne Zgromadzenie Państw - Stron Konwencji siedzibą Komitetu jest Paryż.

Konferencja Generalna ONZ do Spraw Oświaty Nauki i Kultury, zebrana w Paryżu w dniach 17 października-21 listopada 1972 r. na swjej 17 sesji, przyjęła 16 listopada 1972 r. Konwencję w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego. Polska w dniu 14 września 1976 r. wydała oświadczenie rządowe w sprawie ratyfikacji konwencji, która w Polsce weszła w życie z dniem 29 września

1976 r. Tekst konwencji opublikowano w Dzienniku Ustaw z 1972 r. w numerze 32.

Obecnie zasięg obowiązywania Konwencji zyskał prawie imiwersalny wymiar - przystąpiło do niej 158 państw (stan z końca roku 1999).

Na sesji Komitetu Światowego Dziedzictwa w Marakeszu w grudniu 1999 r. na Listę Światowego Dziedzictwa wpisano 48 obiektów, powiększając do 630 liczbę zabytkowych zespołów.



Obiekty w Polsce wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Naturalnego UNESCO:

1. Stare Miasto w Krakowie z Wawelem i dzielnicą Kazimierz (na Liście Światowego Dziedzictwa umieszczono w 1978 r. wzgórze Wawel z zamkiem królewskim i katedrą, dawne miasto średniowieczne w obrębie murów obronnych oraz dzielnica Kazimierz).

2. Kopalnia Sól w Wieliczce (wpisana na Listę w 1978 r., stanowi jedyny górniczy obiekt na świecie, czynny bez przerwy od średniowiecza do chwili obecnej; obszar strefy zabytkowej wynosił 5 km²).

3. Białowieski Park Narodowy (najstarszy park narodowy w Polsce, podlega ochronie od grudnia 1921 r. jako leśnictwo „Rezerwat”. W 1924 r. leśnictwo „Rezerwat” przekształcono w nadleśnictwo o tej samej nazwie. Białowieski PN obecnie zajmuje pow. 10501,95 ha.

Status parku narodowego uzyskał w 1932 r. W 1977 r. UNESCO uznało BPN za Rezerwat Biosfery MAB [Man and Biosphere - Człowiek i Biosfera]. Ścisły Rezerwat Przyrody stanowiący Rezerwat Biosfery leży w centralnej części Puszczy Białowieskiej, w widłach rzek Hwoźnej od północy i Narewki od zachodu.

W 1979 r. zaś wpisany został na Listę Światowego Dziedzictwa. Od 1992 r. wraz z podobnym obszarem Białowieskiego Parku Narodowego [5 500 ha] tworzy transgraniczny obiekt Dziedzictwa Światowego. Jeden z siedmiu na świecie).

4. Obszary byłych obozów zagłady w Auschwitz-Birkenau (jest to szczególnie obiekt na Liście Światowego Dziedzictwa, wpisany w 1979 r.; choć należą te obszary do najważniejszych na ziemiach polskich „dóbr kultury” - to jednak nie są ani „dobrem”, ani też świadectwem „kultury”, jak mawia profesor Krzysztof Pawłowski, inicjator i sygnatariusz ich wpisu na Listę. Do sfery kultury i dziedzictwa świata należy

„pamięć o Auschwitz”, wartość niematerialna, wciąż żywa i obecna w ludzkiej świadomości).

5. Zabytkowe centrum Warszawy (wpisane na Listę w 1980 r., Warszawa w 1944 r. była zniszczona w 85 %, ale Stare i Nowe Miasto niemal całkowicie. Źródłem prac rekonstrukcyjnych historycznego centrum Warszawy był ocalony zbiór inwentaryzacji pomiarowych, wykonywany przed wojną w Zakładzie Architektury Polskiej. Zachowane szczegółowe pomiary w skali 1:500 stanowiły podstawę do naniesienia ocalonych fragmentów budowli, a następnie wykonywania projektu odbudowy pod kierunkiem prof. Jana Zachwatowicza).

6. Starówka w Zamościu (wpisana na Listę w 1992 r., założona w wieku XVI przez Hetmana Wielkiego Koronnego Jana Zamoyskiego, na drodze handlowej łączącej Europę Zachodnią z Morzem Czarnym, zaprojektowana przez włoskiego architekta Bernardo Morando, wzorowana na handlowych miastach włoskich w stylu renesansowym; niezwykłą jego wartością jest zachowany urbanistyczny układ „miasta idealnego”).

7. Zespół staromiejski w Toruniu (zachowany układ urbanistyczny dawnego miasta był podstawą do wpisania tego zespołu na Listę w 1997 r. W Toruniu są liczne kamienice charakterystyczne dla wszystkich okresów stylowych wraz z ich odmianami. Średniowieczny Toruń tworzyły dwa miasta-oba z własnym ratuszem i kościołem parafialnym. Ratusz Staromiejski o niespotykanym w innych miastach czteroskrzydłowym założeniu zbudowano w XIV w., parter zajmowały kramy, sąd i waga, a na piętrze mieściła się siedziba władz miasta, wieża zaś służyła jako archiwum, skarbiec i zbrojownia; pochodzący z XIII w. zamek krzyżacki, dawna siedziba komtura, został zburzony przez mieszczan toruńskich w XV w. podczas wojny trzynastoletniej).

8. Zamek krzyżacki w Malborku (największy ceglany zespół warowny na świecie o pow. ok. 20 ha, stanowi kompleks trzech zamków połączonych rozbudowanym systemem fortyfikacji w jeden organizm. Zamek ten uznaje się za niepowtarzalne dzieło architektoniczne; na Listę Światowego Dziedzictwa wpisany w 1997 r. jako wybitny przykład architektury ceglanej, który oprócz walorów artystycznych i historycznych wnosi cenny wkład do dziejów myśli oraz praktyki konserwatorskiej, rozwijanej od 1817 r. przez wybitnych architektów i konserwatorów, np.: K.F. Schinkla, F. Quasta i K. Steinbrechta).

9. Zespół architektoniczny i krajobrazowy w Kalwarii Zebrzydowskiej (zespół parkowo-architektoniczny [architektura manierystyczna] zbudowany z inicjatywy wojewody krakowskiego Mikołaja Zebrzydowskiego w początkach XVII w. Całość

składa się z Bazyliki Matki Boskiej Anielskiej, klasztoru Bernardynów i 42. kaplic kalwaryjskich, gdzie odbywają się słynne misteria Męki Pańskiej. Fenomen Kalwarii Zebrzydowskiej polega na konsekwentnym wskazaniu i odwzorowaniu idei Życia i Męki Pańskiej w krajobrazie. Kalwaria Zebrzydowska reprezentuje wyjątkowe wartości zespalaające architekturę i przyrodę, nadając im sakramentalny charakter po dzień dzisiejszy dzięki misteriom oraz procesjom pielgrzymkowym wraz z amatorskimi inscenizacjami w „autentycznym” krajobrazie Jeruzalem, jak go wówczas nazywano. Wpisu na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO dokonano w grudniu 1999 r.).

Mieczysław Michalski

Przedruk z Wyd. PTTK Komisja Opieki Nad Zabytkami „Społeczna opieka nad zabytkami“

Od Redakcji:

W roku 2001 wpisano na listę UNESCO: Kościoły Pokoju w Świdnicy i Jaworze woj. dolnośląskie - ewangelickie. Na mocy pokoju westfalskiego po wojnie trzydziestoletniej katolicki cesarz Austrii zezwolił ewangelikom na wybudowanie trzech „Kościołów pokoju” na Śląsku w Głogowie, Świdnicy i Jaworze. Nie miały one jednak przypominać tradycyjnego kościoła, musiały być zbudowane z nietrwałych materiałów i ulokowane w odległości strzału armatniego od murów miejskich. W latach 1654 - 55 w Jaworze, 1656 - 59 w Świdnicy - powstały oryginalne konstrukcje szachulcowe, niepozorne z zewnątrz, od środka bogato wyposażone. Mieszczą 6 tys. - 7,5 tys. osób.

Redakcja

Z Historii Górskiej Odznaki Turystycznej („GOT”)

Dzisiejszym artykułem autorstwa kol. Leopolda Bieniasza wieloletniego przewodniczącego Komisji Turystyki Górskiej i Terenowego Referatu Weryfikacyjnego GOT rozpoczynamy cykl artykułów o historii i warunkach zdobywania Górskiej Odznaki Turystycznej.

Powstała z idei poznawania i umiłowania piękna otaczającego nas świata, wędrówki po regionie i kraju, pragnieniu przeżycia wrażeń - które człowiek doznaje gdy w zmiennej pogodzie, w słońcu i niepogodzie, wędruje po ziemi ojczystej. Towarzystwo Tatrzańskie ustanowiło jako widomy znak tej obecności na szlakach: Górską Odznakę Turystyczną.

Odnaka ta miała swoje losy i historie.

Odnaka została ustanowiona w kontaktach z Państwowym Urzędem Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego (PUWF) który już od roku 1930 propagował Państwową Odznakę Sportową (POS). Odnaka dzieliła się na trzy klasy: brązową, srebrną i złotą. Wśród sześciu grup sprawnościowych, jedna z nich tj. piąta obejmowała dziedziny turystyczne: wycieczki piesze do 3-ch dni. Ustanowiono normy, które określały minimalną długość trasy wycieczkowej, a wycieczki odbywały się bez dłuższych przerw. (np. całodziennych). Regulamin POS opierał swe kryteria na wyliczeniu punktów za każde 100m podejścia, 200m zejścia, oraz normy za każdy 1 km. (przemarszu). W roku 1931 PUWF zwraca się do władz Polskiego Towarzystwa Tatrzańkiego

z propozycją włączenia się Towarzystwa w orbitę funkcjonowania POS. Tę propozycję PTT nie przyjęło, wychodząc z założenia iż idea tak pojętej odznaki jest sprzeczna ideą turystyki górskiej. W roku 1933 PUWF przedstawił Zarządowi PTT nowe propozycje. Tym razem Towarzystwo podjęło decyzję współdziałania w ubieganiu się o „POS”. Projekt zasad włączenia się PTT do POS opracował latem 1933 r. inż. Marian Kozłowski, działacz z Oddziału PTT w Drohobyczu. W roku 1934 przyznano PTT uprawnienia do przeprowadzenia prób do POS. (Tak określono wówczas pierwszy etap kształtowania się zasad odznaki górskiej). Idea wprowadzenia osobnej odznaki dla letniej turystyki górskiej zyskała przychylność władz PTT, gdyż już w czasie zebrania Plenarnego ZG PTT w dniu 28 kwietnia 1935 r. - powołano komisję, która miała opracować zasady „letniej odznaki PTT”. W skład tej komisji weszli: prof. Walery Goetel-I wiceprezes PTT, Tadeusz Buczek-działacz ze Stanisławowa, inż. Marian Kozłowski z Drohobyczy, prof. Stanisław Sowa nauczyciel gimnazjalny z Cieszyna, Józef Oppenheim -delegat Sekcji Ratowniczej TOPR, prof. Adam Lenkiewicz nauczyciel gimn. ze Lwowa, ppłk. Władysław Ziętkiewicz ze Stryja oraz Tomasz Wróbel z Białej Małopolskiej. Opracowanie regulaminu powierzono Tadeuszowi Buczkowi. Komisja zebrała się po raz pierwszy w dniu 9 maja 1935 r. w Wiślicy, podczas tzw. Karpackiego Zjazdu Turystycznego; kolejne zebrania odbyły się w dniach 25 i 26 maja 1935 r. w Krakowie. W ostatnim zebraniu uczestniczyli dodatkowo: dr. Waław Majewski II - wiceprezes PTT,

mgr Władysław Krygowski - sekretarz generalny PTT., inż. Kazimierz Schiele - członek Komisji narciarskiej ZG-PTT, Stanisław Sojka - prezes oddziału w Białej, Antoni Kęsa sekretarz Oddziału PTT w Katowicach, Zenon Dziurzyński - sekretarz Oddziału w Stanisławowie, oraz Ignacy Bujak - delegat SN-PTT w Zakopanem. Ustalono wówczas regulamin „Odznaki Górskiej PTT” postanowiono go podać do wiadomości Oddziałów i zażądano nadesłania listy proponowanych przodowników, oraz wykazu wycieczek, które miały zostać objęte punktacją. W dniu 23 czerwca 1935 r. Walny Zjazd Delegatów PTT na posiedzeniu w Stanisławowie uchwałą nr. 13 zatwierdził instytucję GOT. Odznaka weszła w życie z dniem 1 listopada 1935 roku.

W dniu 31 lipca 1935 r. Zarząd Główny PTT postanowił powierzyć Prezydium ZG PTT sprawę ustalenia graficznego wzoru odznaki. Zaakceptowano projekt nadesłany przez architekta inż. Stefana Osieckiego, wybitnego taternika i andystę. Na tym posiedzeniu (31.lipca 1935 r.) powołano nowy skład Komisji GOT w osobach: Antoni Kęsa, inż. Marian Kozłowski, mgr Władysław Krygowski, prof. Adam Lenkiewicz, Władysław Niedenthal, dr Mieczysław Orłowicz, Stanisław Osiecki (I vice-prezes PTT.) prof. Feliks Rapf, ppłk Włodzimierz Serkowski, Tomasz Wróbel. Komisja poprawiła tekst regulaminu i wstawiła 20 kandydatów do honorowego przyznania GOT złotej-kategorii I.(odpowiednik dzisiejszej dużej złotej). Pierwsi odznaczeni: inż. Jan Czerwiński, inż. Janusz Chmielowski, inż. Maksymilian Dudryk, mjr. Henryk Gąsiorowski, Ks. Walenty Gadowski, prof. dr Walery Goetel, prof. dr Antoni Jakubski, inż. Jan Jaroszyński, dr Waclaw Majewski, dr Jan Nowicki, Józef Oppenheim, dr Mieczysław Orłowicz, Stanisław Osiecki, prof. dr Jan Gwalbert Pawlikowski, prof. dr. Stanisław Sokołowski, dr. Tadeusz Smoluchowski, prof. Kazimierz Sosnowski, gen. Mariusz Zaruski, płk Tadeusz Zieleniewski, płk. Władysław Ziętkiewicz. W następnych latach zgodnie z regulaminem honorowych odznaczeń GOT Zarząd Główny miał prawo przyznawania honorowo tylko 3 odznak rocznie. Wytypowano: prof. Feliksa Rapfa, dr Jana Galicza, Tadeusza Zwolińskiego, inż. Antoniego Firicha, inż. Mariana Kozłowskiego i prof. Adama Lenkiewicza. W pierwszym regulaminie GOT położono nacisk na wycieczki w Karpatach, wiodące po głównym szlaku Beskidzkim.

Opracowano szczegółowe przepisy zdobywania odznak i pierwszy wykaz punktowanych wycieczek, oraz listę przewodników (przy tej nazwie pozostawano wówczas). Odznaka miała wtedy dwie kategorie I niższą i II wyższą. Wymogi regulaminowe były trudne, (ruch turystyczny też nie był tak liczny) rezultaty akcji GOT z lat 1935 - 1938 były skromne-wyniki: to w roku

1935 zdobyto 55 odznak, w roku 1936 - 137 odznak, w roku 1937 zdobyto 169 odznak, w roku 1938 - 109 odznak, w roku 1939 - 190 odznak. W okresie tym (do 1939) wśród zdobywców GOT przeważali wytrwali turyści. Po wojnie Polskie Towarzystwo Tatrzańskie wznowiło Górską Odznakę Turystyczną. Odznakę GOT potraktowano jako środek upowszechnienia turystyki górskiej wśród ludzi, którzy gór nie znali. Akcja GOT zdała egzamin, rozpoczął się okres wzmożonej turystyki, zainteresowania problemem gór i wędrówki po szlakach, najpiękniejszych regionów Polski. W latach 1949 - 1950 ilość zdobytych odznak wynosiła 5841. Ówczesna Podkomisja GOT, z przewodniczącym Władysławem Krygowskim i sekretarzem Bohdanem Małachowskim opracowała i wydała w 1949 r. nowy regulamin GOT, w którym pomieszczono również spis wycieczek do GOT i ABC górskiego turysty. Od 15.XII.1950 roku /tj. połączenia PTT i PTK w PTTK - Podkomisja GOT kontynuowała pracę w ramach Komisji Turystyki Górskiej „PTTK-ZG”. Kierownictwo Komisji pozostało w tym samym składzie, przy czym Władysław Krygowski kierował nią nieprzerwanie do roku 1974 r. Regulamin GOT podlegał zmianom kilkakrotnie (do roku 1984 aż 8-krotnie). Do roku 1953 poświadczenia z przebytych wędrówek zbierane były na tzw. protokołach. W roku 1953 wprowadzono „książeczki GOT“ gdzie zbierano poświadczenia.(był to podstawowy dokument z wycieczki). W roku 1977 przestano stosować protokoły potwierdzeń. Odznaki GOT małe i duże są w zasadzie niezmienione od roku 1948. Zmieniono tylko w matrycy litery „PTT” na „PTTK. Odznakę „Za wytrwałość” wprowadzono w roku 1962. Plastikny projekt odznaki opracowała Danuta Sokołowska. Odznaki „popularną” i „dużą brązową” wprowadzono w 1977 r. Projekt opracowała Grażyna Nowosińska - Ryn. Terenowe referaty weryfikacyjne GOT powołano do życia w 1953 roku. Do tego czasu odznaki były weryfikowane centralnie w ZG-PTTK. W pierwszym roku działało ich 15. Weryfikowano w nich małe brązowe GOT. Od 1 kwietnia 1973 TRW przejęły również weryfikację małych srebrnych GOT, a od 15 marca 1977 r. weryfikują także popularne. Rozwój Terenowych Referatów GOT przedstawiają cyfry:

Rok 1955 - działa w kraju 18 TRW-GOT

Rok 1962 - działa w kraju 39 TRW-GOT

Rok 1972 - działa w kraju 68 TRW-GOT

Rok 1984 - działa w kraju 101 TRW-GOT

Do roku 1985 (od początku - tj. od 1935) zweryfikowano łącznie 947499 - odznak, w tym samym roku (tj.1985) przypadło 50-lecie odznaki GOT.

Cesarzowa Elżbieta

„Sissi“ 1837 - 1898



Dlaczego chcę napisać teraz o tej tragicznej, nieszczęśliwej piękności. Otóż są po temu dwa powody. Nie wiem czy wszyscy w Nowym Sączu wiedzą, iż kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa zwanym też „kolejowym“ jest pod wezwaniem św. Elżbiety wdowy i został tak nazwany dla uczczenia tragicznej śmierci cesarzowej Elżbiety, której ta święta była patronką. Drugi powód to jej pomnik w Bardejowie Zdroju. Teraz dzięki tak dużym ułatwieniom granicznym, tak często tam zaglądamy, trzeba więc nieco wiedzieć skąd tam się wziął. Ale trzeba zacząć od początku.

Cesarz Franciszek Józef wstępuje na tron po odsunięciu od władzy Ferdynanda Dobrotliwego. Ferdynand, trochę ograniczony umysłowo, w tak ciężkich latach „Wiosny Ludów“ nie radził sobie z nową Rewolucją. Anegdota mówi, iż Ferdynand przechadzający się często po Wiedniu, lubił obdarzać kaleki i ułomnych datkami. Raz zatem obdarował złotym dukatem niewidomego, ten odzywa się do niego: „ale ja panie jestem jeszcze niemową“. Ten dorzucił mu drugiego złotego dukata.

Promotorem całej sprawy była matka Franciszka, arcyksiężna Zofia, która zdołała przeforsować swój zamiar, mimo że oficjalnym następcą tronu był jej mąż, a ojciec Franciszka Józefa, arcyksiążę Franciszek. Franciszek Józef był jej ulubionym synem i robiła wszystko aby go uszczęśliwić.

Po objęciu tronu przez tego osiemnastolatka zatroszczyła się również, aby pomyślnie ułożył sobie życie osobiste. Zamierza go ożenić z córką swej siostry Ludwika, a więc w prostej linii z kuzynką, Heleną zwaną przez bliskich „Nene“. Na zaręczyny do Ischl, przybyła również jej młodsza siostra, wtedy trzynastoletnia Elżbieta zwana „Sissi“. I ta właśnie bardziej spodobała się cesarzowi. Współcześni określają ją jako skończoną piękność, długie blond włosy (później nieco ściemniały), duże czarne oczy, nienaganna figura. Te korzystne cechy zrobiły swoje. Cesarz od pierwszego wejrzenia zakochał się w Elżbiecie. Zaręczyny nastąpiły 18 sierpnia 1853 roku, zaledwie kilka dni po pierwszym spotkaniu, a ślub w niespełna rok później 24 kwietnia 1854 roku. Ale Elżbieta szybko zorientowała się, iż bycie cesarzową, to dla niej za trudne zadanie. Codzienne audiencje, ta etykieta, wszystko według ustalonego porządku, a jeszcze do tego teściowa. To wystarczające powody by ta młoda małżonka, już w kilka dni po ślubie zorientowała się, że życie jej będzie bardzo ciężkie. Urodzone dzieci: Zofia, Gizela i Rudolf od razu po urodzeniu były jej

odbierane. Wychowaniem i kształtowaniem zajmuje się wszędobylska teściowa. Jedyne Maria Waleria, ostatnia córka, ze względu na starość teściowej, była przez nią wychowana, zresztą nazywała ją „Jedynaczką“. Elżbieta, aby nie zanudzić się na śmierć szuka sobie zajęć, a więc: dużo podróżuje po świecie, jeździ konno, biega po górach, no i zajmuje się szczególnie pielęgnowaniem swej urody.

Gdy na twarzy pojawił się liszaj - poleciała ogród zamkowy otoczyć wysokim płotem, by uniknąć spojrzeń swego otoczenia i publiczności.

Szczególnie uroda zaprzęta jej umysł. Bajecznie długie włosy (do pięt), których pielęgnowanie zajmuje jej codziennie około 3 godzin. Mycie ich w koniaku (francowce) i dużej ilości żółtek, co parę tygodni zajmuje cały dzień. Do ich pielęgnacji było specjalne urządzenie w jadalni, ze względu na przestronność. Fryzjerka była jedną z najważniejszych osób na jej dworze. Maseczki z surowej cielęciny i truskawek, oraz kąpiel w ciepłym oleju z oliwek, to zabiegi, które mają jej zapewnić delikatną cerę. Bardzo często się ważyła (codziennie), jak tylko przybyło jej kilka dekagramów (przy wzroście 172 cm normą dla niej było 46 - 50 kg wagi), od razu stosowała dietę i głodówkę. Piła miksturę z kilku jajek z solą, lub mocny wywar przygotowany z mięsa wołowego, kurcząt, sarniny i kuropatw. Był czas, że żywiła się samym mlekiem. Kiedyś gdy była w południowej Francji, tak zasmakowała w mleku, że jedną z krów kazała przewieźć do Schönbrunn i ulokować w oborze obok pałacu. Ale też wystarczył jej sok z kilku pomarańcz.

Cesarzowa była małowówna, z tego prozaicznego powodu, iż miała bardzo brzydkie zęby i nie pomogły wielkie pieniądze jakie wydała na dentystów aby usunąć ten defekt. Jak już coś mówiła, to bardzo ścisłym głosem. Było to niekiedy tematem anegdot, jakie w związku z tym powstały w otoczeniu cesarzowej. Bo nie zawsze rozumiano co ona mówi.

Sznurowanie ciała, aby uwydatnić talię trwało około 1 godziny. Dosłownie zaszywała się w swe, codziennie zmieniane, suknie. Mówi się, że ubierała się w mokre skóry, które wysychając uwydatniały jej cienkość talii. Nawet w najsurowsze zimy drzwi i okna pozostawały otwarte na oścież. Jej sypialnia miała

duże rozmiary, przypominała salę balową. Były tam 2 piece i kominek, a wielkie łóżko stało na środku.

Aby zachować szczupłą sylwetkę, zadawała sobie największe tortury. całymi godzinami biegała po górach. Była doskonałą i niezwykle odważną amazonką jeździła galopem nawet na nieosiodłanym koniu, na najtrudniejszych polowaniach. Jej trenerem był Anglik, zresztą często wyjeżdżała do Anglii, Szkocji i Irlandii, gdzie z dużym towarzystwem uczestniczyła w polowaniach i biegach.

Miała szczególne zamiłowanie do cyganów. Kiedy otrzymała w podarunku od Węgrów zamek w Gödöllö, częstymi gośćmi byli tam właśnie węgierscy cyganie.

Cesarzowa Elżbieta była jedną z najpiękniejszych kobiet swoich czasów. Otoczenie, dyplomaci, liczni goście, zmierzali do Wiednia aby zobaczyć tę piękność. Jednak sama Elżbieta, nie zabiegała o popularność, stroniła od ludzi. Zwłaszcza po śmierci swojego jedynego syna Rudolfa (Mayerling), odsunęła się całkowicie od dworu. Ciągle podróżowała, a dla niepoznaki, zabierała ze sobą tylko kilka osób ze służby, a swoją twarz zasłaniała wachlarzem i parasolem. Ubierała się wtedy na czarno.

Znała kilka języków: angielski, francuski, węgierski, grecki. Przyjemnością było posługiwanie się językiem, który w towarzystwie znało mało osób. Pisała wiersze, zachowało się kilka tomów - deponowała je w Szwajcarii i poleciła ich publikację dopiero po 1950 roku. Swoje wiersze pisała w stylu poety Henryka Heinego, którego twórczość uwielbiała, a jego samego uważała za mistrza poezji.

Polityka wogóle ją nie pociągała. Jedynie co, to zaangażowała się w sprawę węgierską. To za jej przyczyną i przy jej udziale powstały Austro-Węgry (2 stolice, 2 parlamenty, 2 gabinety, ale 1 minister wojny, 1 spraw zagranicznych i finansów). Za jej zaufanego człowieka, uchodził Gyula Andrassy, pierwszy premier nowych Węgier. Zresztą twierdzono, że był jej przyjacielem. Ale jeżeli takim był, to była to jedynie miłość platoniczna, bo do dziś nie zostało to potwierdzone, aby ich coś więcej łączyło, a przy takim trybie życia panujących, tajemnica ta ujrzałaby światło dzienne. Posądzano ją i o inne związki miłosne. Ale to trzeba włożyć między bajki. To raczej ona podsyłała przyjaciółki swemu mężowi. Taką była znana aktorka Katarzyna Schratt. Było jej to na rękę, bo ona w tym czasie, podróżowała i zachwycała się swoją wolnością, męża zostawiając pod jej opieką.

Gdzie ona to nie była w swoich podróżach: na Maderze, w Grecji na Korfu, Wenecji, Paryżu, Belgii, Berlinie i tak dalej, trzeba by pewnie wymienić wszystkie kurorty i większe miasta dziewiętnastowiecznej Europy. Była również w Bardowie w 1895 roku, co miejscowi upamiętnili pomnikiem. Siedzi ta piękna Elżbieta wśród pięknej przyrody, wokół secesyjnych budowli z owych czasów. W 1895 r. jej uroda była już

tylko wspomnieniem.

Cesarz mimo takich układów i stosunków między nimi, jednak ją kochał. Coraz to dawał jej tego dowody, obdarowywał ją klejnotami i innymi cennymi kosztownościami. Pisał do niej w czasie jej licznych podróży, bardzo często, nawet kilka razy dziennie. A ostrzeżenia przedślubnego cesarz nie brał sobie do serca. Przytoczę tu pewne opowiadanie, które to potwierdzi. Otóż jeden z jego sług przed ślubem tak do niego przemówił:

- Przykro mi, ale muszę być szczery: ani Wasza Cesarska Mość, ani arcyksiężna Elżbieta nie będziecie jako małżeństwo szczęśliwi.

Nieprzypadkiem zakochany po powrocie z Alp i zaręczynach z piękną 16-letnią Elżbietą 23 letni Franciszek Józef I zaniemógł ze zdumienia.

- My? Nie? Przecież Sissi, to znaczy przyszła cesarzowa Elżbieta, na pewno mnie kocha i - Nie wątpię, Najjaśniejszy Panie - skłonił się stary radca dworu - ale przecież to rusalka. - Rusalka?

- No tak Przed kilkuset laty jeden z przodków z rodu Wittelsbachów rozkochał w sobie rusalkę, uwiódł ją a potem zastawił dla ziemskiej dziewczyny. Rusalka rzuciła przekleństwo na cały jego ród. Wittelsbachowie są przeklęci - ta ich dziedziczna choroba umysłowa... Cesarzowa Elżbieta będzie uciekać sama nie wiedząc gdzie, byle dalej. Wasza Wysokość zostanie sam ...

Tę opowieść, da się potwierdzić, nie tylko w stosunku do Elżbiety, ale przecież wielu z potomków Wittelsbachów umierało w obłąkaniu. Jej dziadek - książę Pius, dalsi kuzynowie Ludwik i Otton, byli obłąkanymi. Zresztą jej siostry: Helena po śmierci syna miała ciężkie zaburzenia psychiczne, także Zofia a Maria i Matylda „włoszki“ - również w starszym wieku cierpiały na melancholię.

Te podróże przyniosły w końcu śmierć Elżbiecie. W dniu 10 września 1898 roku w Genewie podczas przejścia z Hotelu na statek na jeziorze Genewskim, została ugodzona w serce pilnikiem przez włoskiego anarchistę Luigi Lucheni. Nie zorientowała się nawet, że została ugodzona, dopiero po chwili straciła przytomność i zmarła. Jej przyjaciółka Julia Rotszyld przykryła trumnę kwiatami ze swej oranżerii. Trumnę przewieziono do Wiednia i złożono w królewskiej krypcie w kościele Kapucynów. A cesarz gdy dowiedział się o śmierci swej ukochanej powiedział: „nic mi nie zostało na tym świecie oszczędzone“, oraz „nikt nie wie, jak bardzo kochałem tę kobietę“.

Szkoda, że najpiękniejsza kobieta XIX wieku w Europie tak tragicznie skończyła swe życie. Szkoda, że potomność, nie może w niej podziwiać dodatknych cech jej charakteru. Szkoda, że w pamięci zostają tylko te jej ekstrawagancje, dziwactwa ...

Opracował: Wiesław Piprek



Zżalem przypominamy, że 21.09.2002 r. zmarł w wieku 74 lat dr Zdzisław Marzec. Był przewodnikiem terenowym i beskidzkim. Przez 5 kadencji był vice-prezesem Oddziału, a po utworzeniu Zarządu Wojewódzkiego PTTK vice-prezesem tegoż a zarazem przewodniczącym Wojewódzkiej Komisji Przewodnickiej. Pochowany na cmentarzu na Helenie.

Kolega Zdzisław Marzec urodził się 22.01.1928 w Siedlce nad Raba w powiecie bocheńskim. Ukończył I stopień studiów geograficznych na Uniwersytecie Jagiellońskim, a II stopień magisterski z zakresu klimatologii i hydrologii na Uniwersytecie Warszawskim. Pracował w PIHM w Zakopanem, w Lesku, a od 1. VII 1955 r. w Nowym Sączu.

Od 1983 r. do przejścia na emeryturę w 1994 r. był kierownikiem stacji hydrologiczno - meteorologicznej w Nowym Sączu. Do PTTK wstąpił w 1956r. Był przewodnikiem beskidzkim kl. I i terenowym kl. II. W PTTK pełnił wiele funkcji społecznych między innymi: v-ce Prezesa Oddziału „Beskid”, v-ce Prezesa Z.W. PTTK, Przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Przewodnickiej, członka Komisji Egzaminacyjno- Kwalifikacyjnej d/s przewodnictwa. Był też wykładowcą na kursach przewodnickich. Za działalność zawodową i społeczną uzyskał wiele odznaczeń m. in. Złoty Krzyż Zasługi, Złotą Honorową Odznakę PTTK, Złotą Odznakę za zasługi dla powiatu sądeckiego, Zasłużony dla Ziemi Sądeckiej, „Za zasługi dla Województwa Nowosądeckiego“, Tarczę Herbową Miasta Nowego Sącza, Honorową Odznakę Przewodnika Tatrzańskiego, Beskidzkiego, Gorczańskiego.

W zmarłym tracimy oddanego działacza PTTK, wspaniałego przewodnika i propagatora Ziemi Sądeckiej.

MORTUI SUNT UT LIBERI VIVAMUS - UMARLI, ABYŚMY ŻYLI WOLNI -

- Przypominamy dzieje cmentarza Orłąt we Lwowie

Październik - listopad 1918 r. poległych podczas polsko-ukraińskich walk o Lwów grzebano w prowizorycznych grobach obok miejsc, w których walczyli, np. w ogrodzie politechniki. Po ustaniu walk ciała ekshumowano i przeniesiono na kwaterę przylegającą do Cmentarza Łyczkowskiego. Akcję realizowała Straż Mogił Polskich Bohaterów, kierowana przez żonę prezydenta Lwowa Kazimirę Neumanową i generała Jana Thullie.

1921-po zebraniu odpowiednich funduszy ogłoszono konkurs na projekt mauzoleum. Wpłynęło 5 projektów, zwyciężył oznaczony godłem „Białe Róże”. Ku powszechnemu zdziwieniu, jego autorem nie okazał się żaden z uznanych projektantów, lecz student piątego roku architektury Politechniki Lwowskiej Rudolf Indruch, syn Czeszki i Słowaka. Swoje śmiałe opracowanie Indruch ofiarował pamięci

poległych bohaterów i polskiemu społeczeństwu. Projekt przewidywał stworzenie na cmentarnej skarpie kolumnady i łuku triumfalnego z wielką rzeźbą rycerza wspartego na mieczu oraz rotundowej kaplicy i katakumb. Mogiły miały zostać ułożone półkoliście. Zbudować miano też dwa pomniki: amerykańskich lotników walczących, amerykańskich lotników walczących w Polsce (zginęło trzech) francuskich piechurów (poległo szesnastu).

1921-25 -budową nekropolii kierował architekt Antoni Nestarowski, ojciec jednego z obrońców. Najpierw powstała rotundowa kaplica i katakumby. W ośmiu kryptach złożono szczątki 72 poległych, wybranych przez specjalną komisję z różnych odcinków frontu.

25 września 1925 r. -odbyło się uroczyste poświęcenie kaplicy. Przybyli weterani powstania styczniowego, obrońcy miasta, generalicja, minister spraw wojskowych gen. Władysław Sikorski, abp lwowski Bolesław Twardowski oraz tłumy mieszkańców.

29 października 1925 r. - wylosowane zwłoki bezimiennego obrońcy zostały ekshumowane i 2 listopada przewiezione do Warszawy. Tam uroczystie złożono je w Grobie Nieznanego Żołnierza. Na miejscu, w którym spoczywały wykopane szczątki, położono marmurową płytę.

11 listopada 1934 r. - w Święto Niepodległości uroczystie odsłonięto łuk triumfalny. Pod nim pochowano pięciu nieznanymi żołnierzami, a na płycie umieszczono napis: „Nieznany Bohaterom Poległym w Obronie Lwowa i Ziemi Południowo-Wschodnich”.

Lata 30. - została zbudowana kolumna złożona z 16 kolumn ufundowanych przez poszczególne miasta wojewódzkie. Ukończona także łuk triumfalny z łacińskim napisem: „Mortui sunt, ut liberi vivamus”. Do wybuchu wojny nie zdążono zrealizować projektu do końca (nie powstała np. rzeźba rycerza). Na cmentarzu pochowano około 3 tys. osób, poległych w walkach i zmarłych później, w tym m.in. samego Rudolfa Indrucha, Jurka Bitschana, Antosia Petrykiewicza, 13-latka, najmłodszego kawalera Krzyża Virtuti Militari, Andrzeja Battaglię, dowódcę obrony Lwowa brygadiera Czesława Mączyńskiego, generałów Wacława Iwaszkiewicza i Tadeusza Rozwadowskiego, kapelana harcerzy ks. Gerarda Szyda.

Lata 50 - II wojna światowa nie zaszkodziła cmentarzowi. Jego planowa dewastacja rozpoczęła się w czasach radzieckich, w latach 50. Marmurową płytę

z mogiły żołnierza przeniesiono w 1950 r. na grób delegata do Rady Najwyższej ZSSR. Rozbite zostały pomniki amerykańskich lotników i francuskich piechurów. Nagrobki niszczały. Spod łuku triumfalnego Sowietci wywieźli kamienne lwy i ustawili na rogach miasta.

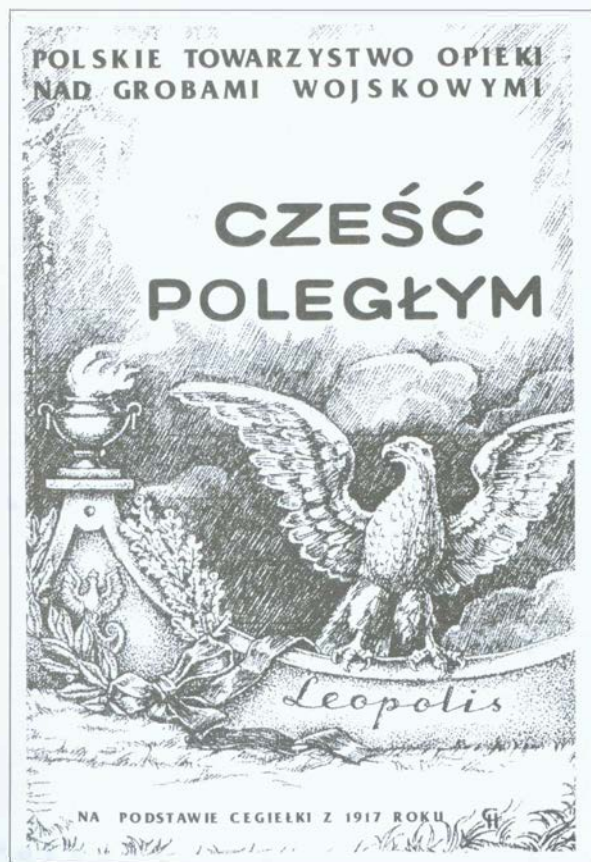
25 sierpnia 1971 r. - za pomocą dźwigu zniszczono kolumnadę, nie udało się jednak rozbić łuku triumfalnego i pylonów. Groby zrujnowały jeżdżące po nich buldożery i czołg.

Połowa lat 70 - przez część cmentarza, przez groby, przeprowadzono asfaltową drogę. Wzdłuż niej zbudowano mur. W katakumbach został umieszczony warsztat kamieniarski, w kaplicy magazyn złomu. Na cmentarz wywożono gruz i śmieci z budowanego pałacu Pionierów. Na grobach parkowały ciężarówki.

16 maja 1989 r. - odbyło się pierwsze posiedzenie polsko-ukraińskiej Komisji ds. Ochrony, Konserwacji i Rekonstrukcji Cmentarza Łyczakowskiego.

19 maja 1989 r. - za nieoficjalną zgodą władz miasta firma Energopol, prowadząca prace we Lwowie, przystąpiła do porządkowania kwatery. Do pracowników firmy dołączyli mieszkający we Lwowie Polacy.

1 listopada 1989 r. - z inicjatywy lwowskich towarzyszy kulturalnych - polskiego i ukraińskiego - na cmentarzu odbyła się uroczystość symbolicznego pojednania Polaków i Ukraińców. Na jednym ze złożonych przez Ukraińców wieńców widniał napis:



POLSKIE TOWARZYSTWO OPIEKI
NAD GROBAMI WOJSKOWYMI
we LWOWIE
79000 LWÓW - skr. poczt. 175

**CEGIELKA
NA ODBUDOWĘ
POLSKICH CMENTARZY
WOJSKOWYCH
NA ZIEMI LWOWSKIEJ**

„Braciom Polakom Ukraińcy Lwowa”.

Październik 1998 r. - członkowie nacjonalistycznej organizacji UNA-UNSO usunęli młotkami napis z odnowionej płyty nagrobnej „Nieznany bohater, Poległym w Obronie Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich”. Obecni na miejscu milicjanci nie interweniowali.

Grudzień 1998 r. - rada miejska Lwowa podjęła decyzję o wstrzymaniu wszystkich prac związanych z porządkowaniem cmentarza, aż do momentu uzgodnienia ostatecznego projektu rekonstrukcji.

Sierpień 1998 r. - polski konsul w Lwowie wręczył władzom miasta cztery teczki z opracowaniem projektu rekonstrukcji cmentarza. Projekt nie przewidywał odbudowy dokładnie w kształcie przedwojennym, co było ustępstwem w stosunku do strony ukraińskiej.

Sierpień 2000 r. - władze Polski i Ukrainy zawarły porozumienie o wyglądzie odnowionego cmentarza.

Wrzesień 2000r. - przeciwko kształtowi porozumienia protestowały władze Lwowa.

Grudzień 2001r. - zgodnie z kolejnym porozumieniem napis miał mieć następujące brzmienie: „Nieznany Żołnierzom Bohatersko Poległym za Polskę w Latach 1918-20” Termin otwarcia cmentarza

ustalony został na 20 lutego. Po protestach radnych Lwowa, co do treści napisu i wyglądu rekonstrukcji termin odwołano.

Kwiecień 2002 r. - prezydent Polski Aleksander Kwaśniewski i Ukrainy - Leonid Kuczma ogłosili, że cmentarz zostanie oficjalnie otwarty w ich obecności 21 maja w piątą rocznicę podpisania Polsko-Ukraińskiej Deklaracji Pojednania.

16 maja 2002 r. - lwowscy radni w trakcie kilkogodzinnej debaty odrzucili wynegocjowane w ubiegłym roku porozumienie, co do wyglądu cmentarza. Nie chcieli zaakceptować wyrazu „bohatersko” w napisie oraz odbudowy pomników amerykańskich pilotów i francuskich piechurów. Do przyjęcia porozumienia nakłaniali radnych popularny polityk Wiktor Juszczenko oraz greckokatolicki kardynał Lubomyr Huzar.

17 maja 2002 r. - Aleksander Kwaśniewski odwołał swoją podróż do Lwowa: „Stwierdzam, że nie ma warunków, aby w sposób godny, w spokoju i w skupieniu 21 maja dokonać uroczystego otwarcia Cmentarza Orłat Lwowskich” - powiedział prezydent.

17 maja 2002 r. - prezydent Kuczma w rozmowie telefonicznej z Aleksandrem Kwaśniewskim wyraził żal z powodu zerwania uroczystości, przeprosił Polskę oraz prezydenta Kwaśniewskiego. (PS)

Przedruk z Dziennika Polskiego z 24. 05. 2002 r.

„Wyszperane ciekawostki”

- W maju 1924 roku powstała przy Oddziale Beskid PTT sekcja krajoznawcza i jej przewodniczącym został inż. Wojtyga.
- w kwietniu 1932 roku utworzono przy Oddziale Beskid PTT sekcję zabytkową - przewodniczący pan Gargula.
- 22.IV.1949r. - uchwalono pierwszy „regulamin - obowiązki przewodnika.”

„Obowiązkiem przewodnika będzie zorganizowanie wycieczki, przygotowanie jej i poprowadzenie w danym terenie. W wypadkach nagłych zmian i niemożności wyjazdu z proponowaną wycieczką, obowiązkiem przewodnika jest wyszukanie odpowiedniego zastępcy tak, by projektowana wycieczka bez względu na osobę przewodnika się odbyła”.

- 4.05.1951r. - odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie Koła PTTK - Oddziału Beskid w Nowym Sączu.

Wyszperala Cecylia Serwin.

Zagadka?

**„W górach chodź zawsze tak, aby nie gubić szlaków”
„lutą 1958 - wujek”.**

Na którym schronisku znajduje się tabliczka z takim napisem?

Prosimy o przysyłanie odpowiedzi w terminie do 30.XI b.r.

Dla zwycięzcy nagroda książkowa.

Zbliża się uroczystość Wszystkich Świętych.

ODWIEDŹMY WIĘC NA CMENTARZACH NASZYCH ZMARŁYCH DZIAŁACZY.

TU PODAJEMY OSOBY POCHOWANE NA INNYCH CMENTARZACH,

NATOMIAST PONIŻEJ PRZYPOMINAMY NAZWISKA ZMARŁYCH

POCHOWANYCH NA CMENTARZU KOMUNALNYM W NOWYM SĄCZU.

Helena - Marzec Izabela, Marzec Zdzisław,
Saturnina Hebenstreit

Gołąbkowice - Mroczkowski Jerzy,
Sobczyńska Ewa, Czernik Maria

Dąbrówka - Kulig Tadeusz, Smaga Stanisław.

Stary Sącz - Rybowa Wiesława, Ostrowska Kinga,
Kołbon Antoni.

Piwniczna - Oleksy Władysław

Łososina Górna - Kotlarz Antoni

Borzęcin - Wawro Jadwiga

Dobra k/Limanowej - Głębowicz Włodzimierz

Gorlice - Jędrych Kazimierz, Adam Turowicz

Oświęcim - Keller Magdalena

Krynica - Repelewicz Mirosław

Kiecznia - Wnęk Antoni

Grybów - Zubek Aleksander

Zabłędza k/Tarnowa - Słowik Maria

Zmarli działacze PTTK Oddział „Beskid” Cmentarz Komunalny w Nowym Sączu

Biskupski Stanisław

Bogusz Józef

Cholewa Stanisław

Czuchra Franciszek

Dagnan Kazimierz

Dobrzański Henryk

Gargula Zbigniew

Górski Jan

Grądziel Stanisław

Kozaczko Adam

Krajewski Stefan

Łotocki Bronisław

Ochmańska Janina

Pyć Maria

Rapf Feliks

Sokół Tadeusz

Sozańska Jadwiga

Stendera Kazimiera

Stendera Władysław

Szoski Stanisław

Tokarz Stanisława

Tokarz Stanisław

Wysowski Stanisław

Zemanek Zenon

Zmarli przewodnicy PTTK Oddz. „Beskid” Cmentarz Komunalny w Nowym Sączu

Bajcer Zygmunt

Bąk Józef

Bielak Jan

Budziszewski Jerzy

Cybulski Ryszard

Czajkowska Stanisława

Danek Mieczysław

Dąbrowski Franciszek

Gałda Gabriel

Gorzelany Stanisława

Homecki Emil

Kohut Elżbieta

Kosiaty Jerzy

Krzykański Piotr

Kuchnicki Celestyn

Kwieciński Kazimierz

Kwieciński Tadeusz

Ligeza Maria

Litawa Stefan

Mendelowski Tadeusz

Moszycki Marian

Paluch Jan

Pawłowski Eugeniusz

Percz Wilhelmina

Pudło Ludwik

Sitek Antoni

Stein Jerzy

Strzygocki Jan

Szwenik Leon

Waligóra Jan

Wawszczak Karol

Wielowiejski Janusz



„Ukochany Nowy Sącz“

W szerokiej kotlinie,
We widłach górskich rzek,
Osiadł gród na wzgórzu,
Z zamkiem, aby go strzegł.

W spokoju i zgodzie
Żył w grodzie owym lud,
Zgadnij miły bracie,
Gdzie miasto jest, - ten cud.

**Ref. To Nowy Sącz, to Nowy Sącz,
Miasto nadziei, marzeń i snów.
To Nowy Sącz, wspaniały Nowy Sącz,
Kochasz to miasto, nie wstydz się - mów.**

Srebrzą się wody Kamienicy,
Fale Dunajca płyną drząc,
Może ładniejszy od stolicy,
Nasz ukochany Nowy Sącz.

*„Tam idź, gdzie słyszysz śpiew,
Tam ludzie dobre serca mają,
Źli ludzie wierzaj mi, ci
Nigdy nie śpiewają”.*

C.K. Norwid

To miasto dziś duże,
Wszędzie szum jest i gwar,
Planty, klomby, róże,
Nadały mu ten czar.

Zegar na ratuszu
Godziny wciąż bije,
Powiedz co za miasto
Oraz kto w nim żyje.

Ref. To Nowy Sącz, to Nowy Sącz...

*Autorem słów i muzyki do tego wierszyka jest p. Jerzy Kotarba
prowadzący Zespół Muzyczno-Estradowy „Romantyczni”.*

J. Kotarba

„Echo Beskidu“ - Kwartalnik Oddziału PTTK „Beskid“ w Nowym Sączu

Adres Redakcji: Oddział PTTK „Beskid“ Nowy Sącz, 33-300 Nowy Sącz, Rynek 9, tel. (018) 443 74 57

Redaguje zespół:

Małgorzata Borsukowska-Stefaniczek, Irena Styczyńska, Cecylia Serwin, Wanda Szoska.

Edward Storch - red. graficzny.

NR ISSN - 1426-4390, Nakład: 250 egz.

DRUK: Centrum Poligrafii MAŁOPOLSKA, tel. (018) 547 40 50, (0501) 521 781, mail: malopolska@hot.pl